

DZIENNIK ŁÓDZKI

Przyjaźń polsko-jugosłowiańska Wywiad z Marszałkiem Józefem Broz Tito

WARSZAWA, 18. 3. (API). — Marszałek Józef Broz Tito przyjął w pałacyku myśliwskim w Łazienkach przedstawicieli prasy polskiej i zagranicznej, udzielając jej odpowiedzi na szereg zadawanych pytań.

Marszałek jest w sile wieku, lekko szpakowaty, cera zdrowa, opalona, ubrany w mundur ozdobiony złotymi kłódkami. Mówi po serbsku, zapraszając sympatycznym uśmiechem do zadawania pytań. Odpowiedzi jego są tłumaczone natychmiast na język angielski i polski.

Patrząc na Marszałka Tito trudno jest uwierzyć, że ten siedzący przed nami mężczyzna o łagodnym i ujmującym obliczu jest właśnie nieustraszoną bohaterem, którego naród polski podziwiał w okresie wojny w wal-

ce z wspólnym wrogiem — Niemcem. — Czy w czasie pobytu Pana Marszałka w Polsce toczyły się rokowania o zawarcie sojuszu między Polską a Jugosławią?

— Losy Polski i Jugosławii — odpowiada Marszałek Tito — były identyczne. Obydwa kraje poniosły wielkie ofiary i straty. Współpraca nasza z Polską, jako krajem zaprzyjaźnionym jest jak najbardziej ścisła. Zawarliśmy już układ handlowy. Podpisaliśmy również umowę o wymianie kulturalnej. Obecnie toczą się rokowania o zawarcie układu przyjaźni i wzajemnej pomocy. Tego rodzaju umowa jest w zgodzie z rozwojem wzajemnych stosunków między obu państwami. Jest także w zgodzie z zasadami stosowanymi przez narody

zjednoczone, dla zapobieżenia na przyszłość katastrofie wojennej. Głównym celem tego układu jest zabezpieczenie przed najazdem niemieckim, którego ofiarami niejednokrotnie padły zarówno Jugosławia jak i Polska.

— Kiedy należy spodziewać się podpisania układu?

— Jeszcze w czasie mego pobytu w Polsce.

— Czy Jugosławia posiada taką samą umowę ze Związkiem Radzieckim.

— Ze Związkiem Radzieckim posiadamy podobną umowę.

— Czy podobny układ jest równoznaczny z myślą stworzenia bloku państw słowiańskich?

— Na to pytanie muszę dać odpowiedź całkowicie negatywną. Zawarcie tego rodzaju układów nie ma na celu stworzenia bloku państw słowiańskich. W tej wojnie nie tylko państwa słowiańskie były przedmiotem agresji, dlatego nie nie stoją na przeskodzie by układ przyjaźni i wzajemnej pomocy mógł być zawarty również z państwami niesłowiańskimi. To, że państwa słowiańskie zawarły między sobą układ wynika więc z faktu, że niektóre z nich w obliczu niebezpieczeństwa uległy przemocy niemieckiej, były ignoracją obcych sił, nawet znalazły się we wrogim obozie. Chętnym zatem stworzyć sytuację, która uniemożliwiłaby podobne zjawiska w przyszłości.

— Na ile lat podpisany będzie układ o przyjaźni i wzajemnej pomocy?

— Na to pytanie trudno mi w tej chwili dać odpowiedź. Sądzę, że będzie on podpisany na okres od 15—20 lat.

— Czy przewidziane jest zawarcie tego rodzaju układów z innymi państwami słowiańskimi?

— W chwili obecnej układy takie nie są przewidziane.

— Jak wielką była pomoc udzielona partyzantom jugosłowiańskim przez Stany Zjednoczone i W. Brytanię?

— Należy rozróżnić dwa zagadnienia: pomoc w zakresie uzbrojenia oraz zaopatrywanie i bezpośrednią pomoc w działaniach wojennych. Ze strony W. Brytanii i Stanów Zjednoczonych uzyskaliśmy po raz pierwszy pomoc w uzbrojeniu we wrześniu 1943 r. Była to w tym okresie pomoc niewielka, ale miała dla partyzantów duże znaczenie moralne. Trzeba pamiętać, że w tym czasie prowadziliśmy najcięższą wojnę przeciwko Włochom, którzy posiadali w Jugosławii 20 dywizji — faszystów węgierskim i bułgarskim oraz przeciwko zdrajcom wewnętrznym z Pawlęciem na czele. Walczyliśmy bronią, którą zdobywa-

liśmy na nieprzyjaciela. W roku 1944/5 pomoc w uzbrojeniu znacznie się zwiększyła. Trudno jest jednak mówić o tym, kto dał więcej broni i zaopatrzenia. Jeżeli chodzi o bezpośrednią pomoc wojskową, to niewątpliwie otrzyaliśmy ją w największym stopniu od Armii Czerwonej, która wraz z naszymi wojskami wyzwoliła Belgrad i większą część Serbii.

— Czy wśród partyzantów jugosłowiańskich znajdowali się Polacy?

— Owszem. W Bośni mamy około 25 tys. osadników polskich, którzy występowali właśnie zbrojnie. Bili się bardzo dobrze.

— Jak się przedstawia sprawa przyłączenia Triestu do Jugosławii i innych ziem, które w/g zgodnej opinii całego narodu polskiego powinny należeć do Jugosławii?

— Obecnie przebywa w Triescie komisja międzysojusznicza, która bada te sprawy. W rezultacie tych spraw komisja przedstawi pewne propozycje i wówczas dopiero zorientujemy się w jakim stopniu będą one mogły nas zadowolić.

— Ile prawdy jest w wiadomościach, że na terenie Niemiec, Austrii i Węgier znajdują się zbrojne jugosłowiańskie oddziały faszystowskie? Czy utrzymują one kontakty z Andersem?

— Rząd jugosłowiański ma informacje, że w wymienionych terenach istnieją jugosłowiańskie faszystowskie

organizacje wojskowe oraz działają faszystowskie politycy jugosłowiańscy. Można stwierdzić z całą pewnością, że utrzymują kontakty z grupą Andersa.

— Jaka jest opinia Pana Marszałka o mowach Churchilla?

— Trudno jest dodać cokolwiek do tego, co powiedział generalissimo Stalin. W czasie 4 lat wojny mówił Churchill o współpracy wielkich mocarstw, uważając, że jest to jedyna podstawa całkowitego pokoju. Mowy fultońskie były odsłapieniem od tego stanowiska, oznaczają poddanie się wojny. Uważam zatem, że mowa ta Churchilla zdemonstrowała sam siebie.

— Jakie stanowisko zajmuje Jugosławia w stosunku do naszych granic zachodnich?

— Stanowisko Jugosławii jest w tej sprawie jak najbardziej przychylnie. Jest ono całkowicie zgodne z uchwałą konferencji Poczdamskiej w tej sprawie.

— Jakie są ogólne wrażenia Pana Marszałka z pobytu w Warszawie.

— W imieniu własnym i towarzyszących mi członków delegacji stwierdzam, że spotkałem się wszędzie z jak najserdecznym przyjęciem, zarówno ze strony ludności jak przedstawicieli rządu. Warszawa jest miastem najbardziej zniszczonym na świecie. Mam wiele podziwu dla ludności Warszawy. Pragnąłbym ujrzeć Warszawę jak najprędzej odbudowaną.

Bez ziemi, bez jutra...

London, w marcu.

Od czasu wystosowania przez Rząd Jedności Narodowej (14 lutego br.) noty do rządu brytyjskiego z żądaniem niezwłocznego rozwiązania oddziałów polskich, stojących bądź w W. Brytanii, bądź we Włoszech czy na Bliskim Wschodzie — upłynął przeszło miesiąc. Rząd brytyjski i War-Office niewiele uczyniły w tym okresie, by w przyszłości żołnierza polskiego na obczyźnie ruszyć z martwego punktu. Ten okres zwłoki, wypełniony całą serią przełożonych i przeczących sobie wzajem wiadomości, które ukazywały się w prasie brytyjskiej na temat zarządzeń, jakie War-Office ma wydać — wykorzystali Anders i jego kompania. Widząc, że rząd brytyjski zwleka — przy pomocy próbnymi brytyjczyków, w rodzaju zapowiedzi skierowania „brigad robotniczych”, utworzonych z żołnierzy polskich raz do Cyrenajki, kiedy indziej do Libii, to znów przez lansowanie pogłosek o mającym nastąpić wręczaniu żołnierzom jakichś kwestionariuszy — usiłuje wybeadzić opinie publiczną w W. Brytanii i w Polsce — londyńskie i rzymskie ekspozyty Raczkiewicza, Sosnkowskiego i Andersa nabrały otuchy i rozpoczęły usilną akcję, by albo zyskać na czasie, albo wpłynąć na decyzje brytyjskie.

Na gruncie Londynu wyraziło się to najdobitniej. Organy Andersa i Pragiera: „Dziennik Polski” i „Dziennik Żołnierza” zamieściły w dniu 5 marca 4-k napastliwy artykuł, w przewidywaniu, że nota polska odbierze możliwość dalszego otrzymywania pol. w wszystkich wojennych, zatrudnionym rzekomym szkolnictwem żołnierzy polskich i zajętych w licznych biurach wojskowych, że — co jest wypadkiem bardzo rzadkim w dziejach prasy na terenie W. Brytanii — władze brytyjskie zażądały dokonania niezwłocznej zmiany redakcji tego pisma, delegowały jako kontrolera tej prasy angielskiego oficera, znającego język polski i zapowiadając, że położy kres dalszemu wręcz propagandowej postawie londyńskiego organu Andersa.

Dalszym, bardziej jeszcze radykalnym posunięciem, w tym samym celu, przeciw tysiącom oficerów polskich, znajdujących w Londynie na różn. zawodowych kursach i studiach, jest nakaz niezwłocznego wyjazdu z Londynu tych wojskowych polskich, których pobyt nie jest zwią-

zany z bezpośrednią pracą na terenie Londynu.

Trzeba znać polskie środowisko londyńskie, jego wymysły i niekiedy wręcz oszukańcze metody, przedkładane władzom brytyjskim dla usprawiedliwienia swego pobytu w Londynie, by zrozumieć, jaki pokłoch zapanował wśród tych wszystkich kich oficerów sztabowych, rzekomych łączników, referentów, przedstawicieli, znakomicie opłacanych z dyspozycyjnych funduszy, bardzo powolnie likwidowanych urzędów. Urzędy te stały się nie tylko jawnymi ośrodkami akcji wymierzonej przeciwko własnemu państwu, ale po prostu agenturami na rzecz faszystów, na rzecz „trzeciej wojny”.

Opinia publiczna w Anglii bardzo szybko zareagowała na tę — niemal nieukrywana już — postawę polskich kół reakcyjnych. Interpelacje Zolliacusa Hynda, niezliczona ilość listów do redakcji pism w Anglii i Szkocji, alarmujące wpisy w korespondentów angielskich, francuskich, amerykańskich o roli korpusu Andersa we Włoszech — wszystko to sprawiło, że... oficerowi polskiemu w mundurze trudno jest pokazywać się na ulicach Londynu. Spotykają go na każdym kroku bardzo uszczepione uwagi i zapytania: „Czemu, nie wracacie do swej ojczyzny?”. Przymusowo wysiedlani z Londynu oficerowie i urzędnicy bardzo niechętnie przenoszą się do Szkocji, gdzie nastroje wobec „upartych gości” są jeszcze bardziej niechętnie.

Odjeżdżających do kraju żołnierzy polskich żegnają zaprzyjaźnieni Anglii i Szkocji z wielką serdecznością, dokumentując tym, że uważają ich za prawdziwych Polaków i patriotów. W szeregu miast szkockich zorganizowano nawet zbiórki odzieży, którą wręcza się ze specjalnym znaczeniem, że jest ona darem serca dla rodzin w Polsce.

W Edynburgu, gdzie dotychczas przebywało kil. set Polaków, doszło do tego, że w niektórych restauracjach usługa odmówiła podawania Pol. kom.

W Kelso, Dumferline i Kircaldy właściciele pensjonatów masowo mówili mieszkańcom, bezczynnie spędzającym tam czas Polakom.

Do brigad robotniczych nie przesłano im, do kraju również nie. Nie tylko nikt nie jest w stanie przewidzieć, co uczynią — ale z pewnością sami nie wiedzą, jakie będą ich dalsze losy.

K. G.

Reorganizacja rządu chińskiego

LONDYN, 18. 3. (APD). — Z Czunkingu donoszą, że zarówno w rządzie chińskim jak i w parlamencie zaszyły daleko idące posunięcia reorganizacyjne.

Partia rządowa Kuomintangu, która była jedyną partią reprezentowaną w rządzie zebrała się wczoraj w dawnych warunkach po raz ostatni. Centralny komitet wykonawczy komunistów zatwierdził t. zw. nowy porządek, to jest reformy, które w pierwszym rzędzie zmierzają do stworzenia rządu koalicyjnego i reprezentacji w parlamencie wielopartyjnym. Od tej chwili Kuomintang będzie odpowiadał za rządzenie republiką razem z komunistami, demokratami i bezpartyjnymi. Zostały podjęte kroki, zmierzające do rozwiązania problemów finansowych i gospodarczych Chin. — w pierwszym rzędzie powstrzymanie inflacji, zwiększenia dochodów pań-

stwowych i rozwiązania konfliktu pomiędzy pracodawcami a robotnikami. Wielka własność prywatna i nadwyżka dochodów z gospodarstw będzie obłożona nowymi podatkami.

Ambasador Lange nie przyjął zaproszenia

NOWY JORK, 18. 3. (PAP). — Ambasador R. P. w Waszyngtonie prof. Lange nie przyjął zaproszenia na bankiet, urządzony na cześć Churchilla, w dniu 15 marca br. w hotelu „Waldorf-Astoria” w Nowym Jorku.

Oświadczenie premiera greckiego

LONDYN, 18. 3. (PAP). — Agencja Reuters donosi z Aten, że premier grecki Sofulis złożył w godzinach wieczornych dnia 17 marca br. oświadczenie, w którym podkreślił, iż nie ma w Grecji odpowiednich warunków dla przeprowadzenia wolnych wyborów. „Prawo i porządek nie panują obecnie w Grecji” — powiedział premier,

gdyż jedynie kandydaci monarchistyczni mogą się swobodnie poruszać po kraju. Odpowiedzialność za to ponoszą uzbrojone organizacje, które starają się narzucić swe poglądy gwałtem narodowi greckiemu. Rząd w pewnej mierze przekroczył się do poprawienia sytuacji lecz miał za cel, czasu, aby unormować stosunki.

Z życia Związku Radzieckiego

Uzbekistan - perła ZSRR - Praca portów - Lotnictwo Ukrainy - Nowy sposób wydobywania węgla

Opinia publiczna ZSRR nie bez słuszności zowie Uzbekistan „perłą Związku Radzieckiego”. Ten przebogaty kraj dostarcza Rosji Europejskiej swych cennych surowców, a w czasie wojny z Niemcami wysunął się na czoło republik Związku Radzieckiego, dając krajowi wiele tysięcy bohaterów.

Ponad 70.000 wojowniczych Uzbeków - żołnierzy i oficerów, zostało nagrodzonych w czasie ostatniej wojny najwyższymi odznaczeniami ZSRR, a 66 Uzbeków doczekało się

honorowego miana „Bohaterów Związku Radzieckiego”.

W tym czasie, gdy żołnierze uzbekcy bili się na wszystkich frontach, reszta ludności Uzbekistanu dawała krajowi swą pracę, podnosząc jednocześnie bogactwo własnej republiki.

Podczas wojny kraj Uzbeków dostarczył Rosji 3.852.000 ton surowki bawełnianej; 82.000.000 pudów zboża; 44.000 ton kokonów jedwabniczych, 160.000 ton mięsa, 330.000 ton warzyw oraz kartofli, 18.000 ton wełny oraz innych gospodarczych artykułów.

W r. 1945 plan produkcji Uzbekistanu został wypełniony w 100%.

W r. 1945 w sześciu rejonach Uzbekistanu - w 520 kolchozach osiągnięto urodzaje przewyższające znacznie urodzaj roku 1941, który dał się poznać jako rok niezwyklej obfitości na ziemiach Uzbekistanu. W 28 kolchozach i 380 brygadach robotniczych osiągnięto zbiór bawełny wynoszący ponad 30 q z ha.

Rok 1946 jest pierwszym rokiem w noweli 8-letniej, podjętej dla podniesienia produkcji bawełny w Związku Radzieckim.

Rok 1946 będzie rokiem przełomowym, w którym produkcja bawełny zostanie oparta o działalność licznych instytutów naukowo-badawczych.

W roku tym postanowiono za wszelką cenę osiągnąć cyfrę 815.000 ha, będących pod uprawą bawełny, podnieść urodzajność pól bawełnianych, osiągając jak najwyższą przeciętną zbiorów z ha. Pod uprawę innych zbóż przeznaczono 160.000 ha.

Specjalną uwagę zwrócono na luncerę, której uprawa wzrosła o 60 proc., osiągając cyfrę 120.000 ha.

W rolniczych kolach republiki uzbekistańskiej specjaliści inżynierowie - rolnicy są zdania, że zamierzono osiągnięcia są możliwe, aczkolwiek związane będą z bardzo dużym wysiłkiem.

Tegoroczna wiosna bardzo wczesna, jest bodźcem do szybszego przystąpienia do pracy i rozpoczęcia robót polnych.

Planuje się najdalej do dn. 20 kwietnia zakończenie siewu bawełny.

Błąd lat ubiegłych, polegający na tym, że dopuszczano do przerwy w pracach polnych przy obróbce bawełny - w tym roku nie będzie powtórzony.

Naród uzbeki wierzy, że osiągnięcia 1946 roku będą wybitne tak w produkcji bawełny, jak i w produkcji jedwabiu oraz sadownictwie.

Widzimy więc, że republika uzbekistańska zasłużyła sobie na nazwę „perły Związku Radzieckiego”. Nie jest ona przesadna.

Wydajność portu leningradzkiego w r. 1946-ym w/g obliczeń specjalistów, powinna 3-krotnie przewyższąć wydajność z roku ubiegłego. Kolektyw portowy w obecnej chwili ześrodkował największe wysiłki w 3-ach rejonach portu.

Port węglowy, który podczas oblężenia Leningradu znalazł się w pierwszej linii bojowej, rzecz prosta, ucierpiał najwięcej. Prace związane z jego odbudową z dniem każ-

dym przybierają na intensywności.

Poza tym w porcie leningradzkim odbywają się remonty jednostek wchodzących w skład floty ZSRR.

W chwili obecnej port leningradzki jest jeszcze zamrznięty, to też flota radziecka przebywa w portach, które są wolne od lodów.

W porcie odeskim daje się zauważyć wzmoczenie ruchu wyładunkowego, zwłaszcza ze statków zagranicznych, wśród których przeważają okręty wpływające pod amerykańską banderą.

W porcie archangielskim rozpoczęto już wiosenne prace, zmierzające do przygotowania portu do wiosennej - letniej kampanii.

Remontuje się gwałtownie dźwigi i krany portowe, a poza tym warsztaty okrętowe. Remontowane są mniejsze jednostki jak: holowniki, barki i motorowe kutry.

Stocznia archangielska w roku bieżącym rozpocznie masową produkcję barek i statków o małym tonażu, służących do żeglugi przybrzeżnej.

W roku bieżącym lotnictwo Republiki Ukrainy wykazuje wzmoczoną działalność w związku ze zbliżającym się sezonem wiosennym.

Lotniska są przygotowywane do pracy; hangary i warsztaty gruntownie odnowione.

Republika Ukrainy może się pozczycić tym, że w nadchodzącym sezonie uruchomi się kilkanaście nowych linii lotniczych.

Kuźniecki Naukowo-Badawczy Instytut jeszcze przed wojną rozpoczął badania nad tym, czy by się nie dało wydobywać węgla przy pomocy wody.

Obecnie Instytut - po zakończeniu budowy kopalni przeznaczonej do doświadczeń - rozpoczął montowanie instalacji rur, którymi do kopalni będzie sprowadzona woda, a użycie jej przy wydobywaniu węgla będzie przewrotem w przemyśle węglowym.

Najdalej w połowie maja doświadczalna kopalnia przystąpi do pracy.

Przystąpienie Polski do Europejskiej Organizacji Węglowej

WARSZAWA 18.III (PAP). Na jedenaśmym posiedzeniu rady Europejskiej Organizacji Węglowej, które odbyło dnia 14 marca w Londynie, zostały ukończone formalności, związane z przystąpieniem rządu polskiego do tejże organizacji.

Z uwagi na spodziewaną ekspansję działalności organizacji w wyniku przystąpienia do niej Polski, rada powzięła rezolucję stworzenia stanowiska wice-przewodniczącego i zaproszenia rządu polskiego do wysunięcia odpowiedniego kandydata do objęcia tego stanowiska. Poza tym przewidziane zostały kroki, aby wkrótce dwaj polscy eksperci przeszli do sekretariatu organizacji.

Przystąpienie rządu polskiego do Europejskiej Organizacji Węglowej jest wydarzeniem o pierwszorzędym znaczeniu. Współpraca tego przodującego europejskiego producenta i eks-

portera węgla będzie wielce pomocna organizacji w wykonywaniu jej zadań.

Tydzień zbiórki ksiązek dla Żołnierza Polskiego

W dniach od 17 do 24 marca br. odbywa się tydzień zbiórki ksiązek dla Czytelnego Domu Żołnierza w Łodzi. Zbiórkę przeprowadzają członkowie Zw. Harcerstwa Polskiego, Tow. Un. Rob., ZWM oraz Tow. Przyjaciół Żołnierza Polskiego. Osoby zbierające ksiązki posiadają upoważnienia wydane przez Kierownictwo Domu Żołnierza.

Książki składać można bezpośrednio w sekretariacie D. Ż. przy ul. Daszyńskiego 34, Towarzystwa Przyjaciół Żołnierza Polskiego przy ul. Piotrkowskiej 97 oraz w sekretariatach wyżej wymienionych organizacji.

Aeroklub Łódzki

Wczoraj odbyło się w nowym już lokalu Aeroklubu Łódzkiego przy ul. Gdańskiej 107 otwarcie teoretycznego kursu szybowcowego.

Otwarcia dokonał prezes Aeroklubu Ł. inż. Sułkowski.

W imieniu wiceprezesa Zarządu Głównego Aeroklubu R. P. generała Świetlika życzenia złożył major Kurowski, czł. Zarządu Aerokl. R. P.

Wykład wstępny wygłosił instruktor Zieleziński, obrazując w ciekawym skrócie historię i osiągnięcia szybownictwa.

Kurs potrwa 2 tygodnie. Uczestniczą w nim łącznie dwie grupy słuchaczy, wśród nich studenci wydziału mechanicznego politechniki łódzkiej, razem około 200 osób.

W kwietniu nastąpi dalszy cykl kursów szybowcowych i motorowych oraz normalna praca modelarni lotniczej.

Aeroklub łódzki mając szeroko zakreślony plan działania, obecnie dopiero dzięki uczynności i życzliwości władz wojskowych i bezpieczeństwa, które oddały do dyspozycji budynek przy ul. Gdańskiej 107 - ma możliwość realizowania swoich zadań.

Ofiary

Za pośrednictwem red. „Dziennika Łódzkiego” złożono:

W dniu Imienin śp. Józefa Hertz, muzyka-teoretyka, zmarłego w Oświęcimiu, na wdowy i sieroty po powstańcach - zł 100 składa siostra Wacława Hertzówna.

Z okazji Imienin Naczelnego Dyrektora Państwowej Wytwórni Papierów Wartościowych, zamiast kwiatów, pracownicy tejże instytucji składają na Odbudowę Warszawy - Dział Kontroli zł 2.180 i Sortownia zł 1.200.

Zamiast kwiatów z okazji Imienin Naczelnego Dyrektora Ludowego Instytutu Muzycznego ob. Józefa Lasockiego pracownicy składają na ochronkę dla sierot po powstańcach Warszawy zł 1.585.

Wiadomości ze świata

Nadzwyczajne zebranie jugosłowiańskiego zgromadzenia narodowego. Specjalnym dekretem zostało zwołane nadzwyczajne zebranie jugosłowiańskiego zgromadzenia narodowego na dzień 20 marca rb.

Sytuacja strajkowa w Grecji. Korespondent „News Chronicle” donosi z Aten, że fala strajków rozszerza się. Ostatnio zapowiedziano strajk drukarzy. Jeżeli drukarze porzucą pracę, rząd będzie miał trudności w zaopatrzeniu się w kartki wyborcze.

Demokrata grecki o wyborach. Z Aten donoszą, że Sofjanopulos, przewodniczący demokratów greckich stwierdza, że wybory przeprowadzone 31 marca rb. dadzą fałszywe wyniki i wywołają jak najgorsze konsekwencje dla kraju i obywateli greckich, zwrócił się z apelem do demokratów angielskich, aby wpłynęli swoją decyzją na angielskich mężów stanu, aby wybory w Grecji zostały odroczone.

Wyrok śmierci na zbrodniarzy niemieckich. 8 Niemców oskarżonych o zamordowanie zestrzelonych lotników amerykańskich skazanych zostało na karę śmierci przez powieszenie.

Wystawa „I to rozkazał führer”. Na terenie berlińskiego dworca kolejki podziemnej Klostierstr. dokonano otwarcia wystawy dzieł fotograficznych pod hasłem: „I to rozkazał führer”. Zdjęcia te obrazują bestialstwa Niemiec na terenach okupowanych oraz zakłamanie twórców hitlerowskiego nowego porządku.

Monarchiści Grecji wprowadzają ludność. Agencja TASS donosi z Aten, iż banda uzbrojonych monarchistów napadła na wioskę Ammotopos w pobliżu Janiny i wprowadziła 30 mieszkańców, znanych z swych przekonań demokratycznych.

Pomnik Armii Czerwonej w Norwegii. Norweskie ministerstwo wyznań religijnych i wychowania publicznego postanowiło wzniesić w Kirzenes pomnik dla uczczenia żołnierzy Armii Czerwonej, którzy padli w walkach w północnej Norwegii.

Anglicy w Indiach radzą. W końcu bm. gubernatorowie wszystkich prowincji Indii brytyjskich spotkali się w Depphi z delegacją rządu brytyjskiego, która w tym tygodniu udaje się drogą powietrzną z Londynu do Indii.

Sytuacja na rynku radzieckim. Sklepy z żywnością, sprzedające artykuły bez kartek są pełne kupujących. W sklepach daje się zauważyć nadmiar żywności. Ceny najlepszej maki pszennej zostały obniżone o 63 proc., ceny mięsa od 10-15 proc. Cudzoziemcy, którzy od dłuższego czasu mieszkają w Moskwie, stwierdzają, że od chwili zakończenia wojny poprawiło się zaopatrzenie ludności w artykuły żywnościowe. Również sklepy z towarami przemysłowymi pełne są kupujących. I tutaj obniżono znacznie ceny na ubrania, obuwie, bieliznę, konfekcje itd.

Wydanie węgierskich przestępców wojennych. Agencja TASS donosi z Budapesztu, iż 14 węgierskich przestępców wojennych, wydanych przez władze brytyjskie, zostało przewiezionych do stolicy Węgier. Wśród nich znajduje się minister dla spraw totalnej mobilizacji b. rządu Szalassy, Kowarc, przewodniczący izby deputowanych Nagy i przywódca węgierskiej partii faszystowskiej Festetic.

Przetarg

Delegatura Ministerstwa Przemysłu (Komisja FIOZO) w Jeleniej Górze posiada na sprzedaż około 1000 sztuk niekompletnych, lub uszkodzonych rowerów, przeważnie bez opon, które sprzeda w całości za gotówkę najwięcej oferującemu, loco Jelenia Góra.

Towar można obejrzeć w magazynie na miejscu. Oferty kierować Delegaturę Ministerstwa Przemysłu, Jelenia Góra, 3-go Maja 18, Kr.

Okazyjnie do sprzedania

zarówki samochodowe wszelkie wymiary szprych niklowane z nipl. mosiężnym, błotniki z paskami kompl. spinacze do spodni Nawitas niklowane oliwa w butelkach do rowerów kółka do wózków dziecięcych Dynamia kompl. niklowane Dzwonki niklowane oraz inne części rowerowe - dostarcza hurtowo Firma „CAPELLO” Katowice, ul. Francuska (róg Szafranka). - Tel. 304.95.

Wieś za jednością ruchu spółdzielczego

Zakończenie Zjazdu Wojewódzkiego Związku Samopomocy Chłopskiej

Wczoraj zakończył swoje obrady II Zjazd Wojewódzki Związku Samopomocy Chłopskiej. Oprócz prezesa Z. S. Ch. ob. Janusza na obradach był obecny wojewoda Dąb-Kocioł, który przemówił, charakteryzując stan gospodarczy województwa łódzkiego. Z kolei przemówił prezes Tow. Przyjaciół Polsko-Radzieckiej ob. Bzowski.

Następnie delegaci wysłuchali sprawozdań: organizacyjnego, gospodarczego i kasowego. Interesujące dane cyfrowe zacytował w swym sprawozdaniu prezes ustępującego zarządu ob. Potapczyk. Na terenie województwa łódzkiego istnieje 17 zarządów powiatowych ZSCh., 187 - gminnych, 2206 kół gromadzkich, obejmujących 68.232 - członków.

Związek prowadzi na terenie województwa 5 spółdzielni powiatowych, 97 gminnych z 16.803 członkami. W ramach reformy rolnej przyjęto 325 resztówek, 28 młynów, 19 gorzelni, 4 krochmalnie i 5 cegielni.

Związek Samopomocy Chłopskiej współpracował ściśle z władzami w akcji przesiedleńczej na tereny odzyskane. Akcja ta dała poważne wyniki, gdyż na preliminowaną ilość 312.000 osób przesiedlono 260.217. Na czoło wysunął się powiat wieluński.

Po wysłuchaniu sprawozdań wywodziła się ożywiona dyskusja, w której brało udział wielu delegatów.

W międzyczasie komisja-matka opracowała listę kandydatów do nowego zarządu. Lista ta została przez Zjazd przyjęta jednogłośnie. Zarząd liczy 11 osób, w tej liczbie m. in. ob. ob. Kulka, Potapczuk, Baran, Głobinski, Woner, Mamrot. W najbliższych dniach należy oczekiwać ukonstytuowania się nowego zarządu.

Na zakończenie Zjazd uchwalił szereg rezolucji, które poniżej podajemy w skróceniu:

1) Zjazd potępia nikczemność NSZ-owskich, band bratobójczych, dokonujących mordów na działaczach demokratycznych, siejących zamęt na wsi, uniemożliwiających chłopu pracę w jego własnym gospodarstwie.

Członkowie ZSCh. stana do walki z bandami leśnymi NSZ i przydadzą pomocą rządowi w tworzeniu rezerwy Milicji Obywatelskiej.

2) Zjazd wzywa wszystkich chłopów województwa łódzkiego do wzięcia czynnego udziału w wiosennej akcji siewnej pod hasłem „każdy kawałek ziemi naszego województwa, jak też i terenów odzyskanych, musza być obsiane”.

3) Zjazd solidaryzuje się ze stanowiskiem II Zjazdu Krajowego ZSCh.

W Warszawie w sprawie likwidacji Izby Rolniczych i przejęcia ich działalności przez ZSCh.

4) Zjazd apeluje do chłopów woj. łódzkiego, którzy nie oddali jeszcze w 100 proc. świadczeń rzeczowych, żeby ze względu na ciężką sytuację aprowizacyjną kraju zadość uczynili temu obowiązkowi obywatelskiemu.

Stojąc na gruncie sojuszu chłopsko-robotniczego wieś da robotnikom i inteligencji pracującej potrzebny do życia chleb, otrzymując w zamian za to artykuły przemysłowe, niezbędne dla podniesienia nędzy gospodarki i potrzeb naszej wsi.

6) Zjazd stoi na stanowisku jedności ruchu spółdzielczego w Polsce. Dlatego też solidaryzuje się z uchwałą II Krajowego Zjazdu ZSCh. w sprawie wcielenia naszej spółdzielczości - Samopomocy Chłopskiej w ramy ogólnego ruchu spółdzielczego, pozostawiając zupełną autonomię wydziału przemysłu rolnego oraz gwarantując Związkowi Samopomocy Chłopskiej wpływ na politykę całego odcinka spółdzielczości, pracującego na wsi, tj. wydz. rolniczo-handlowego, mleczno-jajczarskiego i przemysłu rolnego. (o.)

Co dzień trąszka

Odpowiedni moment

W odpowiedzi na egzekucje republikanów, dokonane przez Franco, Francja zamknie granice z Hiszpanią. (Z pras)

Zdaje się, że nadeszła już najwyższa chwila, by zamknąć - nie granice, ale - caudilla.

CYK

Przetarg

Delegatura Ministerstwa Przemysłu (Komisja FIOZO) w Jeleniej Górze posiada na sprzedaż około 1000 sztuk niekompletnych, lub uszkodzonych rowerów, przeważnie bez opon, które sprzeda w całości za gotówkę najwięcej oferującemu, loco Jelenia Góra.

Towar można obejrzeć w magazynie na miejscu. Oferty kierować Delegaturę Ministerstwa Przemysłu, Jelenia Góra, 3-go Maja 18, Kr.

Okazyjnie do sprzedania

zarówki samochodowe wszelkie wymiary szprych niklowane z nipl. mosiężnym, błotniki z paskami kompl. spinacze do spodni Nawitas niklowane oliwa w butelkach do rowerów kółka do wózków dziecięcych Dynamia kompl. niklowane Dzwonki niklowane oraz inne części rowerowe - dostarcza hurtowo Firma „CAPELLO” Katowice, ul. Francuska (róg Szafranka). - Tel. 304.95.

SPROSTOWANIE

Niniejszym prostujemy ogłoszenie o taryfie pocztowej z dnia 13 b. m. w którym w 11 wierszu od góry mylnie podano druki „do 300 kg 10 zł a powinno być - druki do 8000 kg zł 10,-”

Dla WYKOŃCZALNI

BARWNIKI J. G. brąz, bordo i mniejsze partie innych kolorów sprzedam. Oferty z ceną kierować „Par” Poznań, Ratajczaka 7 pod 2.280. (Kr)

POŻARY

NA NOWOPOLSKIEJ 13 zapaliło się mieszkanie od rozgrzanego pieca. Wezwana o godz. 1,15 w nocy straż pożarna ogień ugaszała.

POWAŻNIEJSZY POŻAR wybuchł na ul. Lubelskiej 2. Lokatorzy tego domu grzali smołę na piecu, co spowodowało pożar. Na miejsce przybyli dwa oddziały Straży Pożarnej. Akcją kierował zastępca komendanta por. Piekarski i oficer inspekcyjny kpt. Szupliński. Ogień ugaszono.

-000-

KTO DZIŚ OTRZYMUJE MLEKO?

Wydział Apropowicacji i Handlu podaje do wiadomości, że w dniu dzisiejszym, we wtorek 19 bm. będzie sprzedawane mleko na kartki w sklepach 10 i 7 rejonu oraz z 9 rejonu w sklepach: 78 - Wólczajska 110/74 - Kresowa 31. 75 - Pogranicna 44 i 96 - Ludwiki 7.

Po prostu

Tylko prawda

Dn. 22 lutego napisałem w „Dzienniku Łódzkim” felieton o Feliksie Dangu, aresztowanym w strefie okupacyjnej amerykańskiej na skutek rozpoznania go przez jakiegoś Polaka, pochodzącego z Wilenszczyzny, który „przez Dangu stracił całą swoją rodzinę”. W felietonie znalazło się parę zdań o Witoldzie Hulewiczu. Moja opinia o Hulewiczu urosła się dotknięty Tadeusz Byrski, teatrolog i b. reżyser radiowy, współpracownik niegdyś Hulewicza w Wilnie, przebywający obecnie w Kazimierzu Dolnym jako kierownik tamtejszego Instytutu Artystycznego. Byrski nadesłał „list otwarty” z prośbą o ogłoszenie go w „Dzienniku Łódzkim”. Oto wyjątki z tego listu, dotyczące Hulewicza:

„Zajął się Pan osoba Witolda Hulewicza. Wydał mi się, że nie można tak tej sprawy zostawić. Pisze Pan między innymi: „Hulewicz panoszył się rzeczywiście w Wilnie i jako dyrektor Polskiego Radia — panoszył się zgola niesmacznie”. Hulewicz znałem bardzo dobrze. Poznałem jego zalety i wady. Miał tych wad dużo, miał różne śmieszności, różne dziwne zainteresowania, dosyć niespodziewane. Był jednak pełnym pasji organizatorem. Poświęcał temu swój czas całkowicie. Chciał, żeby Wilno tętniło życiem, żeby rywalizowało z najwzrostniejszymi ośrodkami kulturalnymi w Polsce... Wiele trudu, siły i cierpliwości wymagało montowanie „śródliterackich”. Gdyby nie kasa Rozgłośni Wileńskiej, niedługo wybitny uczony, literat czy muzyk nie zjawiałby się w ogóle na bruku wileńskim... Wyjechał z Wilna Hulewicz z goryczą, wyjechał tam — z żalem głębokim... Wzmianka Pańska o Hulewiczu b. mi ugodziła. Szczególnie w świetle jego śmierci.”

„Zajął się Pan osoba Witolda Hulewicza” — pisze Tadeusz Byrski. Wcale się nią nie zajmowałem. Zajmowałem się osobą Dangu. Hulewiczowi poświęciłem tylko niewielki ustęp, który brzmiał dokładnie, jak następuje: „Hulewicz panoszył się rzeczywiście w Wilnie, i jako prezes Związku Literatów i jako dyrektor Polskiego Radia — panoszył się zgola niesmacznie... Opuścił Wilno, żegnany bardziej niż zimno. A w roku 1940 stał się bohaterem, ginąc w Palmirach po spotu z Niedziałkowskim i Ratajem”. Nie wiem, dlaczego Tadeusz Byrski nie zwrócił uwagi na to ostatnie zdanie, w którym podkreśliłem bohaterstwo Hulewicza. Mam wrażenie, że to zdanie nadaje mojej opinii o Hulewiczu charakter bezstronności i obiektywizmu. Skłaniam głowę przed jego bohaterstwem, przed jego śmiercią w Palmirach. A że za życia — za swych czasów wileńskich — był człowiekiem, pełnym wygórowanych ambicji, cóż na to moge poradzić? Sam Byrski stwierdza, że miał dużo wad i śmieszności, i dziwnych zainteresowań, dosyć niespodziewanych. Ja nawet nie dotknąłem tych śmieszności, o których mógłbym coś niecoś powie-

„Betlejem”

180 łóżek szpitalnych dla położnic w Łodzi stanowczo nie wystarcza. — Od kobiet zależy, by przyznany Łodzi nowy szpital o 120 łóżkach — stał się wzorowy

Być może, że w trzech felietonach, napisanych przeze mnie w zeszłym tygodniu o macierzyństwie i pracy zawodowej kobiet, rozgadałem się za bardzo. Ale „Święto Kobiet”, przypadające raz do roku i pierwsze po wojnie, było zbyt wielką pokusą po temu. Myślę, że mimo moją gadatliwość powiedziałem mniej, niż np. cztery obywatelki, przemawiające na swego rodzaju „sejmie niewieścim” czyli „uroczystej akademii”, jaką z okazji swego święta urządziła w Łodzi Liga Kobiet. Ob. Mikołajczykowa mówiła tam o znaczeniu Święta Kobiet, ob. ob. Święcicka i Tomaszewska — o historii ruchu kobiecego oraz o prawach i obowiązkach kobiety współczesnej, obywatelka por. Ezer o roli kobiety w wojsku; po czym na stały się jeszcze uchwały, rezolucje, koncert i deklamacje. Ze — mimo moje wielomówstwo — nie oświeciłem należycie zagadnienia, świadczą listy, jakie nadechodzą do mnie od zainteresowanych pań. Magister Karolina Mazurek, referent Ministerstwa Przemysłu, pisze słusznie: „Dobrze się stało, że na łamach „Dziennika Łódzkiego” poruszono tak ważne dla nas, kobiet pracujących, zagadnienie: jak pogodzić pracę zawodową z obowiązkami domowymi kobiety. Jednakowoż uważam, że autor tych artykułów tematu nie wyczerpał, a przynajmniej nie poruszył wszystkich kwestyj, które się nam w związku z nim nasuwają”. I magister Mazurek szkicuje kilkanaście zagadnień (kobieta-lekarka, pielęgniarka, przedszkolanka, nauczycielka, sędzia dla nieletnich, sprawa żłobków i przedszkoli, ambicje życiowe kobiet itp.) — zagadnień, których omówienie wymagałoby nieskończenie więcej miejsca, niż go można udzielić w codziennym, niekobiecyms piśmie.

Wszak, jest jedno zagadnienie kobiece, którego ja usiłowałem w dziele „Zaznaczyłem tylko dwa fakty: panoszenie się Hulewicza w Wilnie i jego śmierć bohaterską w Palmirach. Nie jestem bowiem w tym znawcą maksymy: de mortuis nil nisi bene — o umarłych tylko dobrze. Myślę, że o umarłych, tak samo jak i o żywych — nil nisi veritas: nic oprócz prawdy.

WYSZ.

swych felietonach delikatnie — między wierszami — dotknąć, a na które kobiety zwracają i na swych akademiach i w swych listach jakoś mało uwagi. Jest to zagadnienie niezmiernie doniosłe: po prostu kwestia życia i śmierci kobiety; to — sam poród, sam przebieg — że się tak wyrażę — rodzenia, oczywiście, u tych kobiet, które chcą mieć dzieci, chcą je wydać na świat, i mają na to czas, wolny od zajęć zawodowych. Poród musi się odbywać w dobrych, higienicznych warunkach — klinicznych albo szpitalnych pod doświadczoną opieką lekarzy i pielęgniarek. Nie jestem pewien, czy wiadomo jest kobietom miasta Łodzi, ile łóżek dla położnic maisto to obecnie posiada? Otóż, coś około 180-ciu. Przed wojną miało ponad 400, nie licząc łóżek w klinikach prywatnych, przeznaczonych naturalnie dla pacjentek zamożnych. Ale nie o to chodzi. Chodzi o tę biedotę kobiecą, która zleżała w szpitalach miejskich i ubezpieczalniach. 180 łóżek jest to ilość tak niewystarczająca, że Pogotowie Położnicze Ubezpieczalni w za ten sposób nie może roznieść na nich tych wszystkich położnic (spośród biedoty), które wymagają natychmiastowej pomocy i opieki. Gdy Pogotowie, na alarm telefoniczny jadzie gdzieś tam na Bałuty czy na Widzew, może najwyżej asystować przy porodzie — w warunkach mieszkaniowych... Wiemy, jakie są one dzisiaj. Lub — w najlepszym razie — jeśli się cudem znalazło wol-

ty m. Łodzi otrzymują nowy szpital, w którym można ustawić 120 łóżek. Jest to gmach znany przed wojną pod nazwą „Betlejem”, u zbiegu ulic Lipowej i Curie-Skłodowskiej. Zajmowały go dotychczas wojska radzieckie. Opuścili go właśnie. I wysiłki położniczek z ul. Łomżyńskiej uwięzione zostały powodzeniem: miasto oddało ten gmach na szpital położniczo-ginekologiczny. Gmach jest jasny i widny, nowoczesnie zbudowany, przestronny, mający doskonałe sale operacyjne, świetne urządzenia. Przylega do niego ogród, pełen słońca. Sto dwadzieścia kobiet znajdzie tu zawsze najlepsze warunki, w jakich będzie mogło odbywać poród. Ale „Betlejem” wymaga wielu inwestycji. Należy je zaopatrzyć w łóżka i w pościel, w przyrządy odpowiednie i w aparaty, w mnóstwo drobniactw, które są potrzebne w normalnym szpitalu. Być może, dla kobiet uspołecznionych powstaje możliwość praktycznego zastosowania swych haseł i przyjęcia z pomocą dyrekcyj i personelowi „Betlejem” tak, aby ten szpital kobiecy stał się wzorowy w Łodzi, może nawet w Polsce, a może i w Europie.

Jerzy Wyszomirski.

Nowe zasady rozdziału kart żywnościowych

W związku z tym, że na obszarze całego kraju wchodzi w życie instrukcja, ustalająca nowe zasady rozdziału kart żywnościowych — Ministerstwo Apropriacji i Handlu wysłało w teren inspektorów, którzy przy każdym urzędzie wojewódzkim stworzą ekipy kontrolne. Ekipy te przeprowadzą bardzo dokładną lustrację rozdziału kart żywnościowych na swoim terenie. Zadaniem kontrolerów będzie dopilnowanie, by wspomniana instrukcja była wprowadzona w życie możliwie szybko i sprawnie.

Zapowiedź zaostreżenia walki z nadużyciami w tej dziedzinie przy jednoczesnym wprowadzeniu w życie instrukcji likwidującej rozliczne luki w dotychczasowej technice rozdziału — powinna być ostatnim ostrzeżeniem dla tych urzędników biur rozdziałczych, administratorów domów oraz przedsiębiorstw pobierających karty zespolowo, którzy popełniają nadużycia przy odbiorze kart.

Winni nadużyć podlegać będą sądownictwu doraźnemu.

Ograniczenie spożycia wyrobów cukierniczych

Na mocy rozporządzenia Prezesa Rady Ministrów z dnia 9 marca br. w sprawie ograniczenia spożycia wyrobów cukierniczych oraz ograniczenia handlu tymi wyrobami, sprzedaż oraz dokonywanie wszelkich obrotów wyrobami cukierniczymi, jak: ciastka wszelkiego rodzaju, torty, paczki, faworki, pierniki i ciasto, jest zabronione w przedsiębiorstwach przemysłu gastronomicznego oraz w sklepach, straganach itd. we wtorki, środy, czwartki i piątki każdego tygodnia.

Z pod powyższych ograniczeń jest

wylaczone sprzedawanie bułek wypekanych z maki pszennej 70 proc. bez domieszki tłuszczów, cukru i mleka. Jeżeli na jeden z wymienionych dni przypada dzień świąteczny lub targowy, władze administracyjne i instancji mogą zamienić go na inny dzień tygodnia.

Rozporządzenie powyższe wchodzi w życie z dniem ogłoszenia z mocą obowiązującą od dnia 20 marca 1946 r., a winni naruszenia jego przepisów (sprzedawca, nabywca, konsument) podlegają karom.

Sprawa „Króla” w Krakowie

Od wielu tygodni teatr im. J. Słowackiego w Krakowie gra z rekordowym powodzeniem świetną komedię Fleurusa i Caillaveta pt. „Król”. Bileto w dniu przedstawienia dostać nie można. Trzeba o nie zabiegać o najmniej na tydzień przedtem. Dzięki uprzejmości dyr. Frycza miałem jednak możliwość zobaczenia tego cieszącego się wielką frekwencją widowiska.

Przedstawienie świetne. Różnorodność efektów scenicznych od spiętych komediowych po niesfrabliwość farsy i cieniutkie aluzje literackie wydobyl reżyser Emil Chaberski. Cyzelacja szczegółów satyry politycznej w dialogach i sytuacjach przeprowadzona mistrzowsko. Obsada ról trafna. Tytułową postać odtwarza Jerzy Leszczyński, postać socjalistycznego — Szubert, Blonda — Eug. Solarński, artystkę „komedi” Zofia Jaroszevska. Na tych rolach koncentruje się uwaga widzów. Nie ma prawie sceny z ich udziałem bez brawa przy otwartej kurtynie. Mniejsze role powierzone młodszej, ale zdolnej generacji aktorów.

Widowiskiem tym, powiedzmy jego sukcesem kasowym wyrównywa dyrektora swoje niedociągnięcia budżetowe, które powstają z potrzeby utrzymania wielkiego repertuaru na scenie krakowskiej. A repertuar taki dyr.

Frycz od dawna pielęgnuje. (Ostatnio „Balladyna”). W najbliższym okresie teatr ten finansowo zrównoważony, niezależny od przypadkowych dotacji, wystawi „Lille Wenedę” i „Fantazego”, zaś z obcej literatury „Dantona”.

„Król” stanowi zatem pewnego rodzaju intermezzo, umożliwiające teatrowi przygotowanie poważniejszych utworów. Tymczasem w jednej z gazet krakowskich („Naprzód”) recenzentka p. Marcelina Grabowska wdała w przystępnie rozdrażnienie, że teatr nie wystawił jej sztuki — ukuła zarzut, iż Teatr im. J. Słowackiego, grając francuską sztukę z jej „ograniczeniami-sztampowymi kawaliami” wznawia najgorsze tradycje przełomu wojennego usypiania czujności społecznej i „truje dusze narodu”, bo atakuje socjalizm przez ośmieszanie go na scenie.

P. Grabowska uważa, że dopuszczenie „Króla” na scenę krakowską jest błędem cenzury.

Najlepszym tego dowodem miał być głos jakiegoś widza, który recenzentka cytuje w następującym brzmieniu: „Mocno już siedzi w siodle nasz rząd, jeśli cenzura puszcza takie rzeczy”. Pani Grabowska ustala dalej z widoczną pewnością siebie, że „na sztukach francuskich nie moż-

na się niczego nauczyć, że sztuki francuskie leżały na linii polityki kulturalnej sanacji, że bawiły publiczność polską tak dalece, że oduczyły się myślenia”. „Francuskie sztuki — pisze dosłownie — spełniały przed wojną rolę dymnej zasłony przed niebezpieczeństwem faszyzmu w naszym wewnątrz kraju. Naród roześmiany — powiada, — rozbawiony i cudownie do ostatniej chwili lekkomyślny, znalazł się od razu w samym jądrze zagłady”.

Nie koniec jednak tej moralizatorskiej furii. „Sztuki francuskie — wchodzi w dalszym ciągu bez zająknięcia ob. Grabowska, jak gdyby to były aksjomaty, nie ulegające dyskusji — nie wymagają dużego wysiłku ani ze strony aktorów, ani reżyserów. Duży wybór i wyrobiona marka sprawiają, że oszczędzany jest trud i odpowiedzialność kierownictwa”.

Nie sposób dalej cytować tego stętku nabawnych wymurzeń i zasznurowanych pojęć o teatrze. Oddajmy lepiej głos polemistom, ob. Turajowi, który w jednym z dalszych numerów tego samego organu prasowego taką dal „recenzentce” odprawę:

„Idąc po linii rozumowania autorki można by dojść do wniosku, że treść sztuki („Król”) jest antydemokratyczna, antysocjalistyczna, antyspołeczna — wręcz szkodliwa. Otóż nie: Poszczególne dowcipy, gry słów, nie można traktować w oder-

waniu, ale w całości. Nie poszczególne akty — zauważa trafnie polemista — nie poszczególne epizody, ale całość jako taka i pointa, ostatnie wrażenie, wyrażone po przedstawieniu sztuki ma sens istotny. A sens ten w naszym rozumieniu jest prosty: Niewłaściciel budzie na niewłaścicielach stanowiących, nawet najpiękniejsze idee zdolni są tak wypaczyć swoimi małostkowymi, egoistycznymi interesami, że chociaż reprezentują odmienny światopogląd, w istocie swojej należą do tej samej kategorii snobów, nie robów, karierowiczów, „dekalizujących kapitalistów”, którzy pod płaszczkiem jakiejś ideologii wypekają swój codzienny wygodny byt”.

„Drugie uwarzenie — czytamy w dalszych uwagach — masuwające się nieodpornie po ujrzeniu sztuki, to to, że słabostki i śmieszności są wspólne własnością ludzi żyjących, tak do brze królów, arystokracji, plutokracji, jak i ludu i jego przywódców. Na uka stąd prosta: nie popadać w błędy, które wytykamy innym właśnie na płaszczyźnie ideologicznej”.

„Nie możemy się zgodzić — smuje dalej swoją rozumną argumentację p. Turaj, aby sztuka wymierzona była przeciw socjalizmowi, bowiem to, co obserwuje się na scenie, nie jest właściwie socjalizmem, ale jego parodią i właśnie ostrzeżenie przed tego rodzaju pojnowaniem socjalizmu. Bez względu na autorka ma rację, kie-

dy twierdzi, że tego rodzaju „socjalistów” będziemy zwalczali”.

„Jeżeli chodzi o cenzurę — wywodzi pan Turaj dalej — nie sądzimy, aby źle spełniała rolę strażnika demokratycznej swobody słowa. Zauważmy, że autorka — o ile oczywiście miała możność — nie zareagowała z punktu na słowa owego widza: „mocno już siedzi w siodle nasz rząd, jeśli cenzura puszcza takie rzeczy”. Naszym zdaniem — dodaje pan Turaj — na prawdę rząd mocno siedzi w siodle i będzie siedział coraz mocniej. W to nikt z socjalistów nie wątpi. Widocznie cenzura jest tego samego zdania. I słusznie. Zdrów organizm prawdy się nie boi”.

Na zakończenie swojej polemiki pisze pan Turaj pod adresem rozbrzykanej recenzentki tak: „Ośmielam się wyrazić życzenie, a sądzę, że w tym wypadku będę wyraziicielem większości kulturalnej opinii Krakowa (a i całej Polski — przyp. red.), aby jej głos o zamknięciu Teatru im. Słowackiego (za wystawienie „Króla”) pozostał głosem wolającego na puszczy... W przenośni i dosłownie”.

Tyle p. Turaj. Teatr im. Słowackiego nie zajął żadnego stanowiska w tej sprawie, a to w myśl założenia Koźmiana, że teatr nie powinien odstrzeliwać się — i zbiera swoje sukcesy w dalszym ciągu.

Wyniki Wielkiej Ankiety „Dziennika Łódzkiego“

Kto jest najpopularniejszym człowiekiem Łodzi?

Piłkarzem:

Władysław Król

na którego padło 17.000 głosów

Piłkarz nożna jest ta galezią sportu, która bodaj na całym świecie cieszy się największą popularnością. Zawody dwóch czołowych drużyn budzą zawsze ogromne zainteresowanie wśród publiczności. Nazwiska słynnych piłkarzy są na ustach rozentuzjasmowanych tłumów.

U nas w Polsce piłkarze zawsze byli popularni. Któż z nas nie pamięta takich piłkarzy jak Wacek Kuchar, Kaluża, Balcer, Martyna czy Nawrot, a u nas w Łodzi Król?

Władysław Król urodził się 30 października 1907 r. w Nałęczowie koło Lublina. Czternastoletni Władek wstąpił do WKS Lublin — do klubu, który istniał w Lublinie w pierwszym okresie budzenia się sportu polskiego. Był rok 1921. Król gra w piłkę nożną. Klub jego zmienia nazwę na „Lubliniankę“, a potem staje się „Unia“. W Lublinie kończy on szkołę rzemieślniczą, a w 1928 roku przyjeżdża do Łodzi i, rzecz oczywista, wstępuje do ŁKS — do klubu, który znajdował się wówczas w pełni rozkwitu.

Ulubionym sportem Władysława Króla jest w dalszym ciągu piłka nożna.

— Niech pan mi powie, ile razy grał pan w reprezentacji Polski?

— Zasadniczo biórak, grałem 5 razy w reprezentacji, a przeszło 10 razy występowałem w meczach międzynarodowych.

— Bilansik całkiem nie zły. Łącznie wic pan reprezentował 15 razy barwy Polski.

— Pietnaście... no, niby tak, ale nie trzeba zapominąć o hokeju...

— Właśnie chciałem zapytać i o ten galaz sportu.

— Bardzo żałuję, że w tym sezonie nie mieliśmy właściwie zimy. Tełe napracowało się kierownictwo ŁKS, by stworzyć boisko hokejowe. Budowa trybun, wylewanie lodowiska... a potem... nadchodziła fala ciepła i cała praca szła na marne.

— Tak, to rzeczywiście bardzo przykra historia. Jesteśmy jednak bezradni na kaprysy aury.

— No tak, ale bieżąca lata, a z tym biegiem gaśnie moja nadzieja sportowa, że jeszcze kiedyś będę mógł włożyć koszulkę z Orłem Białym na piersi.

— Zaczynam dodawać i odejmować. Urodził się on w 1907 roku. Ma więc teraz 39 lat.

— E, panie Władku... niech pan się nie smuci. 39 lat to nie jest jeszcze wiek końcowy dla sportowca. Z piłki nożna będzie może nieco gorzej, ale jeżeli chodzi o hokej, to uważam, że jeszcze dobrych kilka sezonów będziemy mogli oglądać pana na lodzie. Wracajmy jednak do sprawy. Ileż tam było tych meczów?...

— Zebrało się ich chyba z pół setki, a jeżeli wliczyć w to jeszcze wszystkie rozegrane mecze olimpijskie, to śmiało mogę powiedzieć, że rozegrałem z kope meczów reprezentacyjnych.

— To nie jest mało. Niejednego ze sportowców może panu pozazdrościć tak wspaniałego rekordu. A ile ma pan „na sumieniu“ goali, strzelonych na zielonej murawie i na tafli lodowej?

HKS Aleksandrów

— ZMD Konstantynów

W rozegranym w Aleksandrowie meczu tenisa stołowego drużyna HKS z Aleksandrowa pokonała zespół ZMD z Konstantynowa 4:1.

W drużynie zwycięskiej wyróżnili się Woźniak, Roliński i Zentera.

Elektrownia — AZS 4:1

Rozegrany mecz towarzyski w tenisie stołowym między drużyną Elektrowni a zespołem AZS. Mecz zakończył się zwycięstwem Elektrowni 4:1.

Trójki w grach sportowych

W najbliższym czasie z organizowanymi zostanie w Łodzi zawody w piłce siatkowej pań i panów systemem trójkowym, a plakietę dr Grabowski.

Ponadto czynione są już przygotowania do rozpoczęcia sezonu letniego w szczypiorniaku.

— Trudno powiedzieć. Strzelałem, ile tylko się dawało.

— Oczywiście, że w hokeju ma pan więcej bramek.

— To jasne, ale w piłce nożnej goal daje dużo więcej satysfakcji. Piłka nożna to mój ulubiony sport. Będę grał w piłkę jeszcze przez długie lata. Jest mi obojętne, czy będę nadawał się do drugiej, czy też do trzeciej drużyny. W każdym razie jestem zawsze do dyspozycji. Sport uprawiałem i uprawiam tylko dla własnej przyjemności. Trudno jest mi teraz rywalizować z graczami znacznie młodszymi ode mnie, ale rutyna robi swoje.

— Czy może pana poprosić o jakąś fotografię?

— Proszę bardzo. „Prywatna“ czy też „służbowa“?



— Poprosiłbym właśnie o tę „służbowa“?

Król wymiata portfel i podaje mi swoją podobiznę. Jest uśmiechający, rozweselony — typ prawdziwego sportowca.

— Gdzie pan pracuje?

— W elektrowni. Mam moc roboty. Praca moja nie zna odpoczynku, ani godzin.

— A na czym polega?

— Pracuję w sercu elektrowni. Montujemy teraz maszyny, która pozwoli w dużej mierze rozszerzyć sieć elektryczną w Łodzi. Jestem skromnym pracownikiem przy ul. Przejazd 54. W elektrowni pracuję 15 lat. Znam na wylot każdą maszynę i wszystkie urządzenia.

— Pragnę z głębi serca podziękować wszystkim moim sympatykom za tak zażyciwe wyróżnienie w przeprowadzonym plebiscytc „Dziennika Łódzkiego“. Muszę z niekłamana szczerością przyznać, że polubiłem to pismo od pierwszych numerów. Pragnąłbym jednak, by ukazywało się w nim więcej sportu.

— Robi się co można. Nieraz jest bardzo trudno z miejscem, „nie Władysławie. Jest tyle innych ważnych spraw w naszym życiu, że sport musi siłą rzeczy zejść na plan drugi.

— No tak, ale my sportowcy chcemy, by „Dziennik Łódzki“, skoro jest on łódzkim dziennikiem, omawiał szerzej nasze zagadnienia. Wracając do plebiscytu, to jestem przekonany, że jeżeli mnie przypadł zaszczyt zostania najpopularniejszym piłkarzem Łodzi, to raczej zawdzięczać muszę ten sukces sportowy latom przedwojennej kariery. To jeszcze ten dawny mój rozpęd spowodował zapewne, że przypominam sobie o Królu. Ten puchar, którego zdobywcą zostałem, będzie niewątpliwie moją ostatnią w życiu nagrodą sportową.

Nagród miałem sporo. Większość z nich zginęła, ale największym szczęściem każdego prawdziwego sportowca są jego przeżycia. Lubie wspominać dawne lata, te wszystkie swoje mecze, zwycięstwa, wyjazdy za granicę i... kolegów, których miałem zawsze więcej, niż pieniędzy.



Ob. Stanisław Czapiński

Stanisław Czapiński — to entuzjasta sportu piłkarskiego. Z chwilą, gdy ogłosiliśmy warunki plebiscytu „Dziennika Łódzkiego“, znalazła się w nim rubryka najpopularniejszego sportowca, zgłosił się on do nas z prośbą przyjęcia od niego pucharu dla najpopularniejszego piłkarza.

— Chce — powiada p. St. Czapiński — wiedzieć, kto jest w Łodzi najpopularniejszym piłkarzem. Ja o-

sobiście wiem, kto nim jest, ale zobaczymy, jak zareaguje szerszy ogół sportowców.

W czasie trwania plebiscytu widywaliśmy kilka razy, ofiarodawcę pucharu, ale kiedy nie jeszcze nie było wiadomo o wyniku końcowym, nie można było nic konkretnego powiedzieć. Doniero po obliczeniu głosów okazało się, że najpopularniejszym piłkarzem Łodzi jest Władysław Król.

Niosąc wiadomość Królowi o jego zwycięstwie wstąpiłem do p. Czapińskiego? Tak i ja myślałem. Nikt inny nie mógł nim zostać. Król na to zasłużył. Ciesze się niezmiernie, że mój puchar otrzymuje kolega klubowy — Wladek. To jest prawdziwy sportowiec — to piłkarz, jakich mało.

— Nie mówmy na temat Króla. Ja o nim już wszystko wiem, ale może pan mi coś powie o sobie.

— Kocham sport, a piłka nożna — to dla mnie wszystko. Obecnie jestem członkiem ŁKS. — Przyjeżdżam na każdy mecz, jak sztabak. Smućka mnie przegrane, a ciesze się sukcesami. Uważam, że nas powinien trenować Wladek Król. On ma bogate doświadczenie i wrodzoną zdolność nauczania, a co najważniejsze, posiada autorytet wśród młodzieży.

Osobiście gram w piłkę od dawna. Przed wojną prowadziłem „dziki“ klub, to jest taki, który nie był nigdzie zrzeszony.

— Jak się ten pański klub nazywał?

— „Łodzianka“.

— Piękna nazwa.

— Nazwa rzeczywiście ładna. Szkoda, że teraz żaden z powstających klubów nie obierze jej sobie.

— Proszę za pośrednictwem „Dziennika Łódzkiego“ pozdrówić wszystkich sportowców i wyrazić im moje uznanie, że tak sprawiedliwie dokonali wyboru najlepszego piłkarza w Łodzi.

— Niech żyje Wladek Król!

Jarosław Nieciecki.

Kto zostanie mistrzem Polski?

Podajemy listę mistrzów poszczególnych okręgów, którzy będą walczyli w Łodzi o mistrzostwo bokserkie Polski.

Na liście tej figurują zawodnicy z Bydgoszczy (B), Poznania (P), Warszawy (W), Gdańska (G), Śląska (Ś), Częstochowy (Cz), Łodzi (Ł), oraz Lublina (L). Brak jest zawodników z Krakowa i Białegostoku.

W. musza: Borowicz (B); Kordylewski (P); Pator (W); Sowiński (Gd); Łada (Ś); Krzyszkowski (Cz); Stasiak (Ł); Bialek (L).

W. kogucia: Józwiak (B); Miodowicz (P); Stadolowski (W); Kruża (Gd); Grzywek (Ś); Rafał (Cz); Czarnecki (Ł); Baran (L).

W. piórkowa: Zalewski (B); Rogalski (P); Sobkowiak (W); Antkiewicz (Gd); Kucharski (Ś); Chudy (Cz); Marcinkowski (Ł); China (L).

W. lekka: Sowiński (B); Koziol (P); Czortek (W); Zieliński II (Gd); Komuda (Ś); Żurawski (Cz); Kowalski (Ł); Woźniakiewicz (L); Siemion II (L).

W. półśrednia: Wikliński (B); Jarecki (P); Majewski (W); Błaszka (Gd); Grądkowski (Ś); Berg (Cz); Olejnik (Ł); Zieliński (L).

W. średnia: Bednarz (B); Sobczak (P); Kolczyński (W); Hinc (Gd); Nowara (Ś); Werwas (Cz); Unton (Gd); Siemion I (L).

W. półciężka: Nowicki (B); Szymura (P); Archacki (W); Lick (Gd); Kolonko (B); Siskiera (Cz); Jaskóła (Ł); Stranecki (L).

W. ciężka: Leśniak (B); Klimiec (P); Lisowski (W); Korolewaki (Gd); Figiel (Ś); Borowiecki (Cz); Niewadził (Ł); Flis (L).

Choć monarchizm dziś nie ma ni sensu ni racji. Król panuje bez przyszłości w naszej demokracji.

gdyż w swobody narodu swym berłem nie mierzy.

jak belgijski Leopold albo grecki Jerzy.

Za to mierzy — do branki. Zna Króla nazwisko

niejedno lodowisko, niejedno — boisko.

„Naród“ zaś przez ankietę to wyraża wole; Panuj dalej — nad piłką, strzelaj!

Kobietę - sportowcem:

Jadwiga Głażewska

na którą padło 2836 głosów

Wśród wyróżnionych sportowców w przeprowadzonym plebiscytc znajdujemy również przedstawicielkę sportu kobiecego — mistrzynię w piłce ręcznej adwige Głażewską — popularną nie tylko teraz, ale i w okresie przedwojennym.

Rozmawiamy właśnie z nią w czasie przerwy turnieju gier sportowych. Jest nieco podniecona przebiegiem walki i jak zwykle emocjonuje się sportem.

— Przede wszystkim pragnę zakomunikować pani o wyróżnieniu w naszym plebiscytc.

— Ach — tak więc mam, jak widać sporo wielbicieli. Dla mnie najważniejsza rzeczą jest sport. Od 1929 roku gram w reprezentacji Łodzi w hazenie. Kilka razy występowałam zagranicą.

Ulubionym moim sportem jest piłka ręczna. Pragnę jednak nadmienić, że posiadam do dnia dzisiejszego re-

kord Polski w biegu kobiecym na 800 m, który wynosi 2 min. 30 sek. W skoku wdał miałam — 4.87, w kulii 10.83, a w oszczepie 38.78.

Pasjonuję się również boksem. Pewnego razu na plaży sparringowałam z jednym ze znanych zawodników, który znalazł się — nie na deskach, ale w danym wypadku na piasku. Lubie jeździć na łyżwach, specjalizując się w biegach szybkich.

Obecnie jestem kierowniczką wychowania fizycznego klubu sportowego „ZRYW“. Prowadzę sport na terenie całego województwa łódzkiego w Związku Walki Młodych, a czynną zawodniczką jestem w TUR. Przed wojną w uznaniu za pracę sportową odznaczona zostałam Krzyżem Zasługi. W czasie okupacji niemieckiej pracowałam przymusowo w Bawarii, gdzie od czasu do czasu mogłam uprawiać sport.

Proszę od siebie pozdrówić wszystkich sportowców Łodzi i podziękować im za pamięć. Ciesze się z tego wyróżnienia, które będzie dla mnie pewnego rodzaju bodźcem do dalszej owocnej pracy na niwie wychowania fizycznego.

W środę dnia 20 bm o godz. 19-ej w lokalu Związku Kunców, ul. Piotrkowska Nr 40, odbędzie się Ogólne Zebranie sprawozdawczo - informacyjne połączone z odczytem dla członków Sekcji branży włókienniczo - galanteryjno - konfekcyjnej. Wstęp wolny tylko dla członków wyżej wymienionej Sekcji i zaproszonych osób.

Harcerze w basenie pływackim

W pływalni YMCA odbyły się zawody harcerskie z udziałem pływaków: z Łodzi, Zgierza i Skierniewic. Ogółem wzięło udział 47 zawodników. Uzyskano następujące wyniki:

25 m stylem dowolnym dla chłopców do lat 14 1) Sierpiński (Ł) 20,5,

200 m dla chłopców ponad 16 lat stylem dowolnym, 1) Mrowczyński Zgierz 3,17,7.

100 m stylem dowolnym: Przytułski (Zgierz) 1,32,

100 m stylem grzbietowym: Witkowski (Zgierz) 1,36.

100 m stylem klasycznym: Rumiański (Ł) 1,43,8.

50 m stylem dowolnym dla chłopców od lat 14 do 16 — Wolczyński (Ł) 48,9.

50 m stylem grzbietowym: Garncarczyk (Łódź) 52,1.

50 m stylem klasycznym: Pogaska (Łódź) 1,02,3.

W konkursie skoków zwyciężyli Wolczyński (Ł), przed Kędzierskim (Ł) i Kazimierskim (Ł).

W punktacji ogólnej zwyciężyli harcerze z Hufca Łódź Śródmieście — 115 pkt. przed Hufcem Łódź Zachodnia 100 pkt. i Hufcem Zgierz 36 pkt.

Poza konkursem startowali pływacy z klubów łódzkich. W wyścigu na 100 m stylem klasycznym zwyciężył Rutis AZS 1,29,4, na 100 m stylem grzbietowym Chojnacki AZS, w czasie 1,29,6, a w konkursie skoków Martynka AZS, przed Przyborowskim (Zjednoczone) i Kepińskim (Zjednoczone).

Organizacja bardzo dobra. Kierownikiem zawodów był Bilewski. Publiczności przeszło 500 widzów

RECITAL STANISŁAWA SZPINALSKIEGO

W niedzielę, 24 bm o godz. 12 w południe, odbędzie się w Filharmonii wielki recital fortepianowy Stanisława Szpinalskiego. Imponujący program tego koncertu zawierać będzie utwory: Bacha, Beethovena, Chopina, Albeniza, Debussy'ego, Liszta, Paderewskiego i Szelągowskiego.

Bilety wcześniej do nabycia w kasie kina „Bałtyk“ — Narutowicza 20. (Kr)

W dniu imienin Ob. Naczelnego Dyrektora P.W.P.W. Dr. Józefa Neumanna składają serdeczne życzenia zastalonemu Solenizantowi Rada Zakładowa Państwowej Wytwórni Papierów Wartościowych w imieniu własnym i pracowników.

Zamiast kwiatów przekazuje się sumę zł 3.000.— (zł trzy tysiące) za pośrednictwem Rodziny Radzowej w Łodzi na sieroćnicę dla dzieci po b. więźniach politycznych obozów hitlerowskich. (2116)

LUDOMIR RÓZYCKI W ŁODZI

Do Łodzi przybył znakomity nasz kompozytor Ludomir Rózycki. Najbliższy piątkowy koncert symfoniczny poświęca Filharmonia jego twórczości. — Autor „Pana Twardowskiego“ i „Casanovy“ poprowadzi osobiście swoje dzieła. W koncercie weźmie udział małżonka mistrza, Stefania Rózycka, która odśpiewa szereg jego pieśni z towarzyszeniem orkiestry.

Bilety sprzedaje kasa kina „Bałtyk“ — Narutowicza 20. (Kr)

OGŁOSZENIA DROBNE

Lekarze

Dr med. GUSTAW MARKIEWICZ, specjalista chorób wenerycznych i skórnych, Piotrkowska 109, m. 6. (Ag.)

Dr med. I. VOGEL ze Lwowa, specjalista chorób kobiecych i akuszer przyjmuje - ul. Narutowicza 4, tel. 260-92. (Ag.)

Dr REICHER, specjalista chorób wenerycznych, Południowa 26 - przyjmuje 2-5. (Ag.)

Dr med. WIELICZAŃSKI Henryk, spec. choroby płuc (gruźlica) i serca, leczenie odma sztuczna, ul. Piotrkowska 152, m. 3, tel. 183-16, przyjmuje 3-5 po poł. (838)

Dr Ł. RÓZYCKI, specjalista chorób kobiecych i akuszerii ul. Legionów Nr 9, tel. 166-29. (1016)

Dr LIBO ALEKSANDER, chor. uszu, gardła i nosa. - Przejazd 6, od 8-10 i 4-6 godz. Tel. 101-50. (Ag.)

Dr S. ZURAKOWSKI (z Warszawy), specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłucowych - przyjmuje: Łódź, Piotrkowska 33, godz. 12-1 i 3-6. (1649)

Dr med. ZOFIA SKONIECZKA, lekarz szpitala „Kochanówek”, specjalista chorób nerwowych, przyjmuje 4-6, ul. Piotrkowska 16. (1446)

Dr ANNA RACHWAŁOWA, choroby kobiece, wewnętrzne, leczenie żyłaków. Przyjmuje od 12-1 i 3-5. - Sienkiewicza 37-15, tel. 141-40. (1649)

Dr med. B. TOLCZYŃSKI, starszy asystent Uniwersytetu Łódzkiego, specjalista chorób uszu, nosa i gardła Sienkiewicza 37. Ordynuje 3-6 pp. (1757)

Dr TRAWIŃSKI, chirurg, przyjmuje 5-7 - Piotrkowska 181, tel. 206-22. (1911)

Dr MAZUREK TADEUSZ, specjalista chorób nerek pęcherza. Radwańska Nr 4, od 4-6. (2154)

Dr med. KUDREWICZ ZYGMUNT, specjalista chorób wenerycznych i skórnych, Piotrkowska Nr 106. - Przyjmuje od 8-12 i od 4-8. (Ag.)

Dr POPKOWSKI - akuszerka i chorób kobiece, ul. Legionów 17. (2083)

Dr ANATOL MIKULKO, specjalista chorób kobiecych, przyjmuje od 3-5 po poł. Al. Kościuszki 96, m. 2. (róg Bandurskiego 8) (R)

Dr PIWECKI ALEKSANDER, choroby wewnętrzne, Piotrkowska 35, przyjmuje 3-6. (1557)

Dr med. WIKTOR PIESKOW z Wilna - choroby nerwowe i wewnętrzne (przemiany materii) - ordynuje obecnie: ul. Zawadzka 6, m. 7, tel. 138-81, godz. 3-5. (ag)

Dr med. E. MIKULICZ ze Lwowa, lekarz-dentysta, specjalista w leczeniu chorób dziąseł i jamy ustnej, Zawadzka 17, tel. 144-45. (ag)

DENTYSTA Wodnicki Stanisław, specjalność korony i mostki porcelanowe, Andrzeja 11, tel. 154-12. (1026)

LEKARZ - DENTYSTA Jadwiga Piotrowska z Wilna, przyjmuje 11-2 i 4-6. Śródmiejska 26. (710)

ALICJA BURAKOWSKA, lekarz-stomatolog z Warszawy. Leczenie jamy ustnej i zębów. Pracownia zębów sztucznych, Andrzeja 2, godz. 11-1 i 4-7. (1620)

WARSZAWSKIE LABORATORIUM DENTYSTYCZNE uzupełniają precyzyjnie wszelkie braki w uzębieniu, Piotrkowska 25, m. 41. (624)

KRÓTKOFALÓWKA, kwarc, faradyzacja. Cegielińska 4. Tel. 152-65. Dr Kowalski. (172)

Dr KONDRACKI specjalista chorób żołądka, kiszki, wątroby, Narutowicza 35, 3-6, tel. 206-99. PAP

Kupno i sprzedaż

FABRYKA cukerków, czekolady i drażetek, Jerzy Karczewski, Łódź ul. Marii Skłodowskiej Nr 26 (dawnej Podlesna), tel. 106-28 i Rzgowska 8. Poleca największy wybór cukrów. (Kr)

BIELIZNE wykwinna damska poleca Pracownia Bielizny, Zawadzka 1, (Ag)

KUPIE używaną wannę emaliowaną rozmiaru mniejszego. Wiadomość: Łódź, ul. Teles 3 m 10. (2166)

FOTOAPARATY małoobrazkowe - Retina-Leica-Contax-Rolleiflex i inne kupno i sprzedaż, Jan Pujdák i Ska. Łódź, Piotrkowska 83. (Ag)

„CENTRA” przedstawicielstwo na miasto i wojew. łódzkie. Baterie, szprychy rowerowe łańcuchy, latarki i żarówki, Kościuszki 22, tel. 160-81. (ag)

SREBRO w postaci złomu, używanych wyrobów oraz monet kupujemy płacąc najwyższe ceny. Daszyńskiego 59-36. (2159)

MASZYNA pisząca - sumująca „Continental” z długim wałkiem, oraz maszyny do pisania, liczenia i zycia do sprzedania - Południowa 1. (ag)

DO SPRZEDANIA okazynie dziurkarka dwuigłowa i maszyny do szycia - gabinetówki. Legionów 48, m. 31. (2136)

WÓZEK dziecienny kupię. - Gdańska Nr 98/7, tel. 132-94. (2158)

KSIEGARNIA, Śródmiejska 24, kupuje książki używane polskie i rosyjskie, specjalnie beletrystykę. (2109)

MASZYNE do pisania z długim wałkiem oraz rower męskiej kupimy. Firma „DE-TE-HA” Narutowicza 42, tel. 152-73. (2107)

KUPIJĘ aparaty telefoniczne i części, radioaparaty i lampy radiowe. - Gdańska 17 (sklep). (1967)

MECHANIK, Naprawa maszyn do szycia i rowerów. Kupno, sprzedaż, zamiana. Piotrkowska 70. Redzia. (Ag)

ZABAWKI w dużym wyborze oraz liczydła, liczydła szkolne i biurowe poleca hurtownia Związku Nauczycielstwa Polskiego „Zabawa i Nauka”. Łódź, Piotrkowska 190. Na żądanie wysyłamy za zaliczeniem pocztowym. (Ag)

HURTOWNIA DROG. - APTECZNA Łódź, Al. Kościuszki 22, tel. 147-00. Kupujemy wszelkie chemikalia, specyfiki, zioła, oleje i wszelkie inne artykuły wchodzące w zakres branży aptecznej. (Ag)

WARSZAWSKA WYTWÓRNIĄ CUKRÓW, Hipolit Pawłowski i S-ka, Piłsudskiego 32 poleca: Baranki Wielkonożne, Bomby, Batony Czekoladowe, Wafelki oraz inne wyroby. (2144)

KUPIJEMY srebro, płacimy najlepiej. Laboratorium: Pl. Wolności 2, m. 2, godz. 8-15. (2138)

SZELAK, naftaliny, amoniak do pieczenia, szpachilówkę, karbolinę sadowniczą poleca firma „Chrom”, Produkty chemiczne, artykuły maлярskie. - Łódź, Piłsudskiego 44, tel. 205-27. (ag)

BIELIZNĘ DAMSKĄ, pończochy poleca Zofia Serafinowicz, Nowomiejska Nr 4 (sklep). (2193)

MASZYNY do pisania, liczenia, szycia. Kupno, sprzedaż, naprawa. Południowa 1. (ag)

MASZYNY do pisania, liczenia, szycia. Kupno, sprzedaż, naprawa. Radwańska 4-6. (ag)

SKUPIJĘ włos, szczecinę. Zakład Szcołtkarski, Łódź, Główna 32, Notwicki. PAP

SZNUROWADŁOWA taśmę każdą ilość kupię. Zgłoszenia do „Par” Poznań, Ratajczaka 7 pod 2,239. (Kr)

ZABAWKI składy, uwaga: Już ukazała się nowa lamigłówkowa bajka 20 klockowa „Nasza Gromada”. Matador 75 wzorów budownictwa. Hulajnożogumione, lakierowane. Wytwórnia „Bobo” Katowice, Opolska 18. Wytyka - zaliczka. (Kr)

ŁOŻYSKA kulkowe, rolkowe kupuje Biuro Techniczne - Handlowe, Łódź, Al. Kościuszki 32, tel. 219-18. (ag)

ZESZYTY, bloczki do ołówka, makulaturę sprzedajemy. Wiadomość sklep pomocy szkolnych, Piotrkowska 96. (wł)

SPRZEDAM maszynę do szycia gabinetową „Singer”. Wiadomość Żeromskiego 80-21. (2203)

Zaofiarowanie pracy

POTRZEBNA jest natychmiast wykwalifikowana przedszkolanka z pewną praktyką do nowoorganizowanego przedszkola. Uposażenie wg umowy. Reflektujemy tylko na pierwszorzędną siłę. Zgłaszać się do Dyrekcji f. Ł. Plihal, Łódź, Krzemieniecka 2. (Kr)

AGENTÓW portretowych we wszystkich miejscowościach poszukujemy „Studio” Poznań, Siemiradzkiego 8a.

KUSNIERZA poszukuje ewentualnie z utrzymaniem i mieszkaniem firma „Futro” w Toruniu, Szeroka 26, Bohuszewiczowa. (PAP)

POTRZEBNI: majster, elektryk, monterzy samochodowy, blacharz karoseryjny do Państwowych Warsztatów Samochodowych Nr 1 we Wrocławiu, Mieszkanie zapewnione, płaca powyżej 10 zł, godzina, premie 50 procent dodatek zachodni, stołówka bezpłatna i dla rodziny. Zgłoszenia osobiste, Wrocław, Przemysłowa 1. (2208)

POSZUKIWANI są inżynierowie i technicy, mechanicy i lądowcy do Biura Technicznego dużego zakładu przemysłowego. Oferty prosimy składać: Huta „Stalowa Wola” w Stalowej Woli. (kr)

CENTRALA APROWIZACJI Przemysłu Metalowego, Łódź, ulica Wigury Nr 21 poszukuje rutynowanych: buchaltera i maszynistki Zgłoszenia osobiste pod wyżej wskazany adres. (pap)

MŁODY energiczny urzędnik oraz praktykant z małą maturą handlową natychmiast poszukiwani. Warunki do omówienia. Łódź, Gdańska 66 „Stal Szlachetna” (2222)

PRZYJMujemy natychmiast wysoko wykwalifikowanych: modelarzy, kotlarzy, monterów - elektrotechników, kadłubowców, cieśli okrętowych. - Zgłoszenia w dyrekcji Stoczni Nr 1 w Gdańsku. (Kr)

„KSIEGOWY - bilansista” i pomocnik księgowego do fabryki średniej wielkości w Rudzie Pabianickiej potrzebny. Oferty z wyszczególnieniem praktyki zawodowej do Administracji „Dziennika” pod Nr 722. (2236)

Poszukiwanie pracy

SEKRETARKA-maszynistka poszukuje pracy. Zgłoszenia: „Dziennik Łódzki” Nr 2227. (2227)

KSIEGOWY - bilansista, wyższe studia, nowy plan kont, przebitka, ma wolne godziny, tel. 206-52. (2209)

SEKRETARKA-korespondentka z praktyką, biegle pisząca na maszynie, ze znajomością stenografii polskiej i niemieckiej przyjmie odpowiednio stanowisko. Oferty do „Dziennika Łódzkiego” pod „Samodzielną”. (2101)

MŁODA domatorka zajmie się od zaraz domem kulturalnej osoby. Oferty pod „Samotną”. (2232)

KUCHARKA - gospodyni poszukuje pracy. Piotrkowska 151. Rosiak. (gr)

Lokale

POSZUKUJE sklepu na Piotrkowskiej lub Główniej. Wiadomość tel. 157-45. (2142)

POKOJU z urządzeniem pianina poszukuje studentka medycyny, solidna, dobrze zapłacę z utrzymaniem lub bez. Zgłoszenia pod „Studentka”. (2104)

LOKALU dużego na fabrykę lemoniady za zwrotem kosztów remontu poszukuje owocarnia. Piłsudskiego 53, tel. 132-83. (2062)

POKÓJ na biuro handlowe na 1 piętrze przy ul. Piotrkowskiej lub jednej z bocznych ulic zaraz potrzebny. Oferty do Administracji „Dziennika Łódzkiego” na Nr 2220. (2220)

Nauka i wychowanie

KURSY STENOGRAFII biurowej, maszynopisanja Wojnara, przyjmują zapisy. Kilińskiego 50/7. (2108)

KORESPONDENCYJNE Kursy Księgowości. Informacje: Lublin, skr. pocztowa 105. (2225)

Różne

WULKANIZACJA opon rowerowych, detek samochodowych, śniegowcy i naprawa rowerów oraz wszelkie prace ślusarskie - Gumieński, ul. Żeromskiego 16. (ag)

ZGUBIONO dokumenty na nazwisko Zofia Sozańska, znalazcę proszę o zwrot za wysokim wynagrodzeniem na adres dr. Wodnickiej, ul. Andrzeja 11, tel. 154-12. (2147)

BRYCZESY specjalnie wykonywuje Piotrkowska 176-12. T. Dobrowolski. PAP

PRACOWNIA kolder i bielizny Janina Kapalska, Łódź, Zawadzka 11. (Ag)

PRACOWNIA krawiecka Kraszińskiego, Wólczańska 72. - Przyjmuje roboty damskie i męskie, wykonanie solidne i punktualne. Wólczańska 72. (ag)

Ogłoszenie o przetargu

Dyrekcja Państwowego Monopoli Spirytusowego ogłasza przetarg nieograniczony na dostawę: 20.000.000 szt. butelek typu monopolowego o pojemności 1,0 L, 0,5 L, 0,25 L. Oferty z podaniem ceny, terminów dostawy, warunków płatności należy składać w zalakowanych kopertach do Dyrekcji Państwowego Monopoli Spirytusowego w Warszawie, ul. Leszno 1, Dział Zakupów, pokój Nr 212, gdzie również można otrzymać bliźsze informacje w godzinach od 10 do 13, do dnia 1 kwietnia 1946 r. włącznie. Otwarcie ofert nastąpi w dniu 2-im kwietnia o godz. 10 rano. Dyrekcja Państwowego Monopoli Spirytusowego zastrzega sobie prawo wyboru dowolnego oferenta względnie unieważnienia przetargu bez podania motywów. (Kr)

Ogłoszenie o przetargu

Dyrekcja Państwowego Monopoli Spirytusowego ogłasza przetarg nieograniczony na dostawę: 60.000 szt. szkryń i, zw. uniwersalnych do wyrobów P.M.S. do butelek o pojemności 1,0 L, 0,5 L, 0,25 L. Oferty z podaniem ceny, terminów dostawy, warunków płatności należy składać w zalakowanych kopertach do Dyrekcji Państwowego Monopoli Spirytusowego w Warszawie, ul. Leszno 1, Dział Zakupów, pokój Nr 212, gdzie również można otrzymać bliźsze informacje w godzinach od 10 do 13, do dnia 1 kwietnia 1946 r. włącznie. Otwarcie ofert nastąpi w dniu 2-im kwietnia o godz. 10 rano. Dyrekcja Państwowego Monopoli Spirytusowego zastrzega sobie prawo wyboru dowolnego oferenta względnie unieważnienia przetargu bez podania motywów. (Kr)

Przetarg nieograniczony Nr. 30/46

Dyrekcja Odbudowy Warszawskiego Węzła Kolejowego, Warszawa, ul. Targowa 70, m. 4 zaprasza do składania ofert na wykonanie odbudowy parowozowni wachlarzowej na 6 stanowisk na stacji Warszawa Wschodnia. Termin wykonania całości robót 4 miesiące od daty wydania zlecenia. Oferty należy składać do skrzynki ofertowej, umieszczonej w Biurze Dyrekcji Odbudowy W.W.K., ul. Targowa 70, m. 4 do dnia 25-go marca 1946 r. do godziny 12-ej min. 30. Termin rozpoczęcia przetargu dnia 25 marca 1946 r. o godzinie 13 w pokoju 8. Słupy kosztorys oraz warunki wykonania robót otrzymać można w godzinach urzędowych w Biurze Dyrekcji Odbudowy W.W.K., ul. Targowa 70, pok. Nr 8. Do oferty powinien być załączony odpis świadectwa przemysłowego oraz podany numer Rejestru Handlowego. Przedsiębiorca powinien posiadać uprawnienia, wynikające z przepisów prawa budowlanego. Przy wykonaniu robót obowiązują przedsiębiorcę „Układ zbiorowy pracy” dla przemysłu budowlanego. Dyrekcja Odbudowy W.W.K. zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania powodów oraz ponoszenia jakichkolwiek odszkodowań, jak również prawo wyboru oferenta. (Kr.)

KINO „POLONIA” KINO „TECZA” ul. Piotrkowska 69 DZIŚ PREMIERA!!! Potężny dramat najnowszej angielskiej produkcji „SZARY LORD” Reżyser: Leslie Arlis. W roli gł.: Margaret Lockwood, Phyllis, Cavert, James Mason oraz romantyczny awanturnik i poszukiwacz przygód Stewart Cranger. (2231)

WAPRAWA wiecznych piór, klinika tatek, skład materiałów piśmiennych i zabawek, Piotrkowska 229. (Ag) DAMSCY fryzjerzy z Wilna - Władysław, Mieczysław i Wacław, Łódź, Zamenhofska 1, polecają trwałą ondulację najnowocześniejszymi aparatami. Farbowanie i rozjaśnianie włosów, szybkie suszenie. (ag) FOTOGENICZNI są wszyscy, gdy się fotografują w Foto-Atelier H. Śmigacz, - Fotograf filmowy, Piotrkowska 6, tel. 171-84. (Ag) FILATELISTOM cenniki wysyła Witkowski, Poznań, Św. Marcina 18. (Kr)

P. K. O. POCZTOWA KASA OSZCZĘDNOŚCI przyjmuje przedpłaty na PREMIO WĄ POŻYCZKĘ ODBUDOWY KRAJU 1946 roku. PAP

SKRADZIONO dowód osobisty, metrykę urodzenia, książkę czeladniczą rzeźniczą na nazwisko Alfred Hendzlik, Śląska 8. (2223)

Aromaty owocowe do lemoniad, soków, wódek itp. polecamy Piotrkowskie Zakłady Chemiczne ŁÓDŹ, ŚRÓDMIEJSKA 22, tel. 200-32 Kupujemy Olejki do perfum, mydeł i inne. (Ag)

ZGUBIONO legitymację tramwajową - Stanisława Borkowska, Marysin III. Cała 3. (2124)

OGRÓD ZOOLOGICZNY „ZDROWIE” Dojazd tramwajem Nr 9. Otwarty codziennie od 9-jej do zmroku. (Kr)

ZGUBIONO dokumenty, świadectwa pracy, kartki żywnościowe, pieniądze na nazwisko Jadwiga Jhrenkreutz-Tyczyńska i syna Andrzeja Tyczyńskiego - Cegielińska 9-8, Błagam o zwrot dokumentów. (2225)

PRZEDSTAWICIELSTWO, komis, konsygnację towarów lokal handlowy (sklep) w najruchliwszej, najpiękniejszej części Poznania - Placu Wolności. Gwarantujemy nieruchomości. Oferty „Par” Poznań, Ratajczaka 7 pod „86”. (Kr)

SKRADZIONO portfel z dokumentami na nazwisko Olejarz Natalia, Cegielińska 15-7. (2218)

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA” W Centr. Rob. Domu Kult. ul Piotrkowska 243, od soboty 23 marca o godz. 19,15 barwna i melodyjna romantyczna komedia muzyczna w 4 aktach z muzyką R. Främmila „Król Włoczęgów” z K. Dembowskiem w roli tytułowej. Udziął bierze cały zespół artystyczny, chór i balet i orkiestra pod dyr. Wł. Szczepańskiego. Bilety wczesniej do nabycia w księgarni ul. Piotrkowska 102a. a od godz. 15-jej w kasie Teatru. W niedzielę: święta poczętek o godz. 16-jej i 19-jej.

SKRADZIONO palcówkę i kartę węglową na nazwisko Władysława Kolska, Wólczańska 230. (2221)

ZGUBIONO zaświadczenie RKU Kutno na nazwiska Wutków; Jana i Stefana, Stradzew, gm. Plecka Dąbrowa, pow. Kutno i dowód zastępczy wydany na nazwisko Wutka Jan. (2226)

ZGUBIONO dokumenty na nazwisko Zofia Sozańska, znalazcę proszę o zwrot za wysokim wynagrodzeniem na adres dr. Wodnickiej, ul. Andrzeja 11, tel. 154-12. (2147)

ZGUBIONO kartę rozpoznawczą, legitymację pracowniczą, odcinek zameldowania, palcówkę, fotografię na nazwisko Olga Jarczyńska, Włocławek 3 Maja 9/4. (2219)

SKRADZIONO dnia 28 lutego 1946 r. dowód osobisty na nazwisko Millak Janiny. Proszę o odesłanie pocztą na ul. Poznańską 39, Łódź. (Kr)

KALENDARZYK HISTORYCZNY

WTOREK 19 MARCA
DZIŚ: Józefa; słow.: Bogdana.
JUTRO: Anatóla i Klandii; słow.: Polem'ra.

- 1542 Urodził się przysły kanclerz i hetman W. Kor. za panowania Stefana Batorego i Zygmunta III Wazy — Jan Zamojski, założyciel Akademii w Zamościu.
1797 Urodził się powieściopisarz i komediopisarz Józef Korzeniowski.
1821 Urodził się słynny podróżnik angielski — Richard Burton, odkrywca 1857 r. w Afryce jezioro — Tanganika.
1823 Umarł w wieku lat 90 Adam Kazimierz Czartoryski, Generał Ziem Podolskich.
1859 Premiera w Paryżu opery Gounoda „Faust”.
1869 Urodził się w Ropczycach malarz polski Józef Mehoffer, uczeń Jana Matejki.
1877 Pierwsze posiedzenie Parlamentu tureckiego w Konstantynopolu.
1887 Umarł w Genewie ceniony i zasłużony pisarz polski — Józef Ignacy Kraszewski. Pisał on również pod pseudonimem, Fałkunda Pasternaka.
1917 Założenie pierwszej szkoły podchorążych Sokolstwa Polskiego Ameryki Północnej w miejscowości Cambridge Springs Pa.
1930 Umarł w Londynie Arthur James Balfour, autor sławnej „Deklaracji Balfoura” (2 listopada 1917 roku), oddającej Żydom Palestynę.
1945 Śląsk Opolski wraca do Rzeczypospolitej.

KRONIKA

WAŻNE TELEFONY

- Woj. Urząd Bezp. — tel. 252-72
Pow. Urząd Bezp. — tel. 130-01
Kom. Miejsk. M. O. — tel. 253-60
Kom. Pow. MO. — tel. 185-02
Pogot. Ratunk. Miejskie — tel. 104-44
Pogot. Ratunk. Ubezp. — tel. 134-15
Straż pożarna — tel. 8
Biuro numerów — tel. 199-00

DYZURY APTEK

Dzisiejszej nocy dyżurują apteki: Cymera (Wólczńska 27); Bojanowski (Przejazd 19), Unieszowskiej (Dąbrowska 24 b), Epszajna (Piotrkowska 225), Trawkowskiej (Brzezińska 56), Pawlukiewiczza (Pomorska 12).

TEATRY

Teatr WP. (Cegielnia 27) godz. 19,00 „Elektra”.
Teatr Powszechny TUR (11 Listopada 21) — godz. 19,00 „Mariusz”.
Teatr Kameralny Domu Żołnierza (Przejazd 34) godz. 19,15 „Ich czworo.”

Obowiązek składania informacji Z ukosa

o przemyśle spożywczym

Oddział Handlu i Przemysłu Spożywczego, Wydziału Apropowizacji Zarządu Miejskiego w Łodzi podaje do wiadomości, że w związku z rejestracją miejscowego przemysłu spożywczego wszystkie wytwórnie cukiernicze, wytwórnie makaronu, przemysł piwowarsko-słodowniczy, wytwórnie win i miodosytnie, wytwórnie mieszanek krowych, palarnie kawy, wytwórnie na-

poi bezalkoholowych, wytwórnie przypraw, wytwórnie przetworów ziemniaczanych, przemysł przetwórczy rybny oraz sklepy rybne, przemysł miesny (rzeźniczy), przemysł owocowo-jarzynowy, przemysł olejarski i tłuszczów roślinnych sztucznych, wytwórnie likierów, młyny i wszelkie wytwórnie produktów spożywczych zobowiązane są udzielić dokładnych informacji dotyczących przedsiębiorstwa.

W tym celu należy nabyć w gmachu przy ul. Wólczńskiej 18, ankiety wydane przez Ministerstwo Apropowizacji i po dokładnym wypełnieniu w 2 egzemplarzach złożyć w przeciągu 3 dni w Oddziale Handlu i Przemysłu Spożywczego, Wydziału Apropowizacji, przy ul. Wólczńskiej 18.

Winni niezastosowania się do powyższego będą ukarani w drodze administracyjnej.

Teatr Syrena (Traugutta 1) — godz. 19,15 „Trzej muskietierowie”.
Studio Muzyczne „Teatr na pięterku (Traugutta 1) — godz. 19,30 „Z wiosną nadzieje rosną”.
Teatr Gong (Polna 11) — godzina 19,15 „Aby do wyborów”.
Teatr Colosseum (Kopernika 16) — godzina 19,15 — nowy program z „4 Asy” na czele.

KLUB PICKWICKA

Traugutta 1 (wejście przez hotel, I p.) Dziś wieczór „literacko-muzyczny” z udziałem: Zofii Petersowej — proza, Grzegorza Tymofiejewa — poezja, Bronisławy Rodstatówny — skrzypce, akompaniament prof. Władysława Raczkowskiego.

KINA

- „Polonia” (Piotrkowska 67); „Teatraz” (Piotrkowska 108) — „Szary lord”.
„Wisła” (Przejazd 1) „Adria” (ul. Główna 2) — „Trzech przyjaciół”.
Nadprogram „Latająca bomba V 1”.
„Bałtyk” (Narutowicza 20) — „Robin Hood”.
„Gdynia” (Przejazd 2) „Stylowy” (Kilińskiego 123) — „Niewidzialny wróg”.
„Wiśniarz” (Zawadzka 16) „Hel” (Legionów 2/4) — „Chłopiec z naszego miasta”.
„Robotnik” (Kilińskiego Nr 178) — „Zbieg S. Quenin”.
„Przedwiośnie” (Żeromskiego 74/76) „Kurhan Małachowski”.
„Tatry” (Sienkiewicza Nr 40) — „Manewry miłosne”.
„Rekord” (Rzgowska 2) — „Pensjonarka”.
„Bajka” (Franciszkańska 31) — „Miasto chłopców”.
„Wolność” (Napiórkowskiego 16) — „Ojcowie i dzieci”.
„Roma” (Rzgowska 84) — „Biały murzyn”.
„Zachęta” (ul. Zgierska Nr 26) — „Swiąt się śmieją”.
„Muza” (Ruda Pabianicka) — „Wesoły program”.
Początek seansów w dni powszednie o godz. 16, 18, 20. — W niedziele i święta o godz. 12, 14, 16, 18, 20. — Kina „Polonia”, „Adria”, „Bałtyk”, „Hel”, „Przedwiośnie”, „Roma” rozpoczynają seanse pół godziny później.

Program radiowy na wtorek, 19.III.46.

fala 224 m.
11.55 Komunikat meteorologiczny. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Wieży Mariackiej. 12.03 W-wa. 14.40 Płyty. 14.55 Pog. sport. Jarosława Niecieckiego. 15.05 Rezerwa. 15.10 Koncert muzyki lekkiej w wyk. Dymitra Serdopolskiego — bałajka, Heleny Wilczyńskiej, śpiew, Franciszki Leszczyńskiej — akomp. 15.30 Wiadomości z miasta i prowincji. 15.35 „Zakład fizjkalnych metod leczenia” — rep. w oprac. Franciszka Michałowskiego. 15.45 Płyty. 16.00 Słuchowisko dla dzieci: „Przygody dzielnego Mikusia i lekkomyślniej Tereski” — pióra Wandy Wróblewskiej w rez. Krystyny Gogolewskiej. 16.25 Warszawa. 19.00 Audycja dla robotników: Wywiad z prezesem Zarządu Straży Pożarnej w Zgierzu, ob. Władysławem Wolskim — przepr. Bohdan Julicz. 2) „Ziemia obiecana i jej autor” — pog. Ludwika Świeżawskiego, 3) Płyty. 19.30 W-wa. 20.00 Kraków. 20.40 „Jak Iwan Nikiforowicz pokłócił się z Iwanem Iwanowiczem” wg Gogola, oprac. Jerzego Wyszomirskiego, reż. Zbigniewa Kopałki. 21.00 Przegląd wydawnictw w oprac. Zygmunta Ościenia. 21.10 Płyty. 21.30 Koncert reklamowy. 21.40 Skrzynka poszukiwania rodzin. 22.00 Kwaków. 22.30 Koncert życzeń. 23.00 W-wa. 23.35 Program na jutro. Zakończenie audycji i Hymn do 23.40.

Rebus

Zdawałoby się mogło, że 30% to jest bez mała trzecia część całości. Tak wynikałoby z rachunku. Życie jednak mówi, że 30% może czasami stanowić o wiele mniejszą część. Gdzie tak jest? — W których nieszczęsnych kinach, w których, chociażbyśmy bardzo tego chcieli, ani rusz nie możemy „odpoczywać po pracy”.

miejsz we wszystkich kinach Łodzi i województwa łódzkiego w cenie 15 zł za bilet Dyrekcja Kin zobowiązała się przydzielić za pośrednictwem Związków i Rad Zakładowych członkom Związków i ich rodzinom.

Następnie rachunek się nieco zmienił. Z ówch 40% w styczniu Okręgowa Komisja Zw. Zaw. na wspólniej konferencji z przedstawicielami Dyrekcji Kin oraz delegatami Inspektoratu Szkolnego Uniwersytetu Łódzkiego i Bratniej Pomocy Akademickiej zrzekła się 10% biletów na rzecz uczącej się młodzieży.

SPÓŁWYD. „CZYTELNIK” NA POMOC ZIMOWA

W środę, dnia 20 marca 1946 r. o godz. 19.30 w sali Spółdzielni Wydawniczej „Czytelnik” — Piotrkowska 96 — odbędzie się na Pomoc Zimowa „Rewia pięknych głosów” (arie operowe, pieśni, piosenki ludowe i nastrojowe). Dwie niespodzianki.
Cena biletu zł 50. — Dla młodzieży zł 25. — Przedsprzedaż w księgarni „Czytelnika” — Piotrkowska 96.

Zostało więc dla pracowników codziennie 30% miejsc w kinoteatrach. Ale tylko teoretycznie. Bo w praktyce wygląda to inaczej.

Byłam ostatnio w dwóch wielkich fabrykach łódzkich. I w jednej i w drugiej, podczas mojej wizyty w fabrycznej radzie zakładowej, do pokoju weszło kilku robotników i robotnic z zapytaniem:

CIĘKAWY CZWARTKI „CZYTELNIKA”

W czwartek, dnia 21 marca 1946 r. o godz. 18-ej w sali odczytowej Sp. Wyd. „Czytelnik” — Piotrkowska 96 — odbędzie się na żądanie publiczności drugi dwugodzinny odczyt prof. Stanisława Pełki — Pelińskiego „O chirologii — nauka a wróżenie z ręki”.
Cena biletu zł 50. Dla członków Sp. Wyd. „Czytelnik” i młodzieży zł 30. Przedsprzedaż w księgarni „Czytelnika” — Piotrkowska 96.

— Obywateli! przewodniczący, będą wreszcie bilety do kina? Chociaż w niedzielę chciałoby się obejrzeć jakiś film, zabawił trochę.

A w odpowiedzi: — Nic wam nie mogę przyrzekać. W Związku stale nam odpowiadają, że biletów nie ma.

— A przed seansem, obywateli, to przed kinami uwijają się chłopczki i proponują bilety po 30 albo 35 zł. Więc skąd je mają?

— Wszyscy z pewnością chcielibyśmy wiedzieć: 1) gdzie jest ówch 30% biletów kinowych dla członków Związków Zawodowych? i 2) skąd mają pokątni sprzedawcy bilety tańsze od sprzedawanych prywatnie przez kasy kin?

Czy może owe piętnastozłotowe bilety pracownicze gdzie, w jakimś utajonym miejscu biurowiczynego rusztowania, „przebiegają” do rąk t. zw. kombinatorów?

Rebus ten chcemy rozwiązać, i to — szybko. H. P.

NIEDZIELNY KONCERT „CZYTELNIKA”

Niedzielnym popołudniowym koncertem „Czytelnika” dn. 17 III, 46 poświęcony był całkowicie twórczości Schumanna. Świetnie zgrany i wysoce kulturalny zespół Marii, Wandy i Kazimierza Wilkomirskich dał nam doskonałą i pełną wrażeń interpretację pięknego Triu g-moll (op. 10 Nr 3). Jak zawsze na wysokim poziomie stało odtworzenie „Karnawału” przez Marię Wilkomirską. Program uzupełnił szereg nigdy nie starzejących się schumannowskich pieśni w wykonaniu Halszki Bacewicz (sopran).

STANISŁAW SOJECKI STEFAN STEFAŃSKI

Sciany mają uszy...

58) POWIEŚĆ

Trzeba przyznać, że tym razem Kamińskiemu towarzyszyło powodzenie. Wywęszył bowiem, idąc śladami Kurta i jego ludzi, kryjówkę w lesie opodal leśniczówki i wdział, jak duża grupa młodych cywilów, której wyraźnie przewodził Kurt, zaszyła się w zarośla wzdłuż toru. — Na co mam jeszcze czekać? Wieczór był. Wyrazna, nocna zasadzka na pociąg — to jasne.

— Nareszcie major się przekona. I nareszcie zapisze na moje konto jakąś większą... przysługę.

Bo, że zanosi się na coś większego — nie ulegało wątpliwości. Kamiński, zapamiętawszy dokładnie miejsce ukrycia ludzi Kurta, pobiegł do najbliższego telefonu w agencji pocztowej pobliskiej wioski.

— Samochodami — myślał — mogą tu być za pół godziny.

Zastanawiał się — czy majora poinformować że chodzi tu o Kurta? Po chwili jednak zaniedbał tej myśli. Kurt przecież... wyjechał. Major jest niewątpliwie o wyjeździe powiadomiony — może od razu nie uwierzy. Tłumaczenia, dowodzenia, zapewnienia — strata czasu. Za to tym większa będzie dla majora niespodzianka, gdy obława przyniesie mu ni stąd ni zowąd — taką rybke.

— Major zgłupieje! — śmiał się Kamiński. Tak — tak będzie najlepiej — a poza tym dobrze będzie, gdy Kurt dopiero w więzieniu dowie się, kto go nakrył. Do tego czasu niech to będzie tajemnicą. Moja wielka i słodka tajemnica — szeptał sobie mściwie szpicel.

Nadawszy telefonem wiadomość o ruchach polskiej

grupy w lesie — wrócił do miasta i ulegając swojemu natógowi wstąpił do knajpy na angielską wódkę.

Tymczasem w lesie odbywały się ostatnie przygotowania, a właściwie ostateczne wyznaczenie funkcji i miejsca od mostku kolejowego wzdłuż toru ku Warszawie.

Oddział podzielił się na trzy grupy.

Pierwsza grupa, pod dowództwem samego Kurta rozmieściła się po zaroślach, stanowiących podszycie lasu z jednej strony toru, druga grupa, której przewodził Pietrzak — z drugiej.

Trzecia — grupa „Remigiusza” stanęła w odwodzie.

Cała akcja miała się odbyć na trasie nie dłuższej niż sto metrów tak, że ludzie tworzyli szpaler, według opinii fachowców dość gęsty, aby nie przepuścić pociągu mającego choćby taką samą ilość konwojentów.

Kurt spojrzął na zegarek i stwierdził że w ciągu najbliższego kwadransa na torze powinny ukazać się dwa czerwone ślepią lokomotywy.

Z tej przyczyny szepnął szewcowi Ochęduszcze, który chociaż kulawy, towarzyszył Kurtowi w każdej wyprawie, aby dał ostatni umówiony znak.

W tej chwili wszystkie trzy grupy usłyszały ludzako podobne do prawdziwego skrzeczenie puszczyka. Zeszwały garbus wśród całego szeregu umiejętności, nasładowanie głosów zwierząt i ptaków posiadał chyba najdoskonalej.

— Już widzę, jak nasze chłopaki biorą maszyny w garści. Ale — bo to też będzie ładna robota!

W tym momencie, ledwie szewc skończył szeptem wygłoszone zdanie — padł strzał.

— Co to? — podniósł się lekko z trawy Kurt.

— A ktoś sobie pyknął! — odparł Ochęduszczo.

— Przecież nie wolno!

— To pewnie dla wprawy!

— Zarty się ciebie wciąż trzymają, stary!

W tej chwili padł drugi strzał.

— O — to chyba nie żarty! — zastanowił się szewc.

— To z tyłu. Tak jakby w odwodzie. U „Remigiusza”.

— Posłuchajmy!

Lecz nie trzeba już było domyślać się kierunku, z którego padły strzały, bowiem następowały one teraz jeden po drugim, a niebawem rozległy się po lesie całe serie.

— Tam bitwa! — rzekł szewc.

— Tak — nie ma wątpliwości! Trzeba śpieszyć z pomocą.

Ledwie jednakże zdążył się podnieść, zaświtała mu kula prawie nad uchem z bezpośredniej odległości.

— Więc i z tej strony! — pomyślał Kurt. Zasadzka! Jesteśmy otoczeni.

Nie czekając dalszych strzałów na swoim froncie, dał komendę „ognia” i sam puścił w ruch swój automatyczny pistolet, wyczekując, aż z ciemności wyłoni się przeciwnik, by go wziąć na cel.

Przeciwnik zjawiał się wcześniej, niż się Kurt spodziewał i to, nie, na co liczył, od strony Warszawy, lecz od strony mostku kolejowego. Strzelanina rozgorzała na dobre.

Kurt to czułgał się, to ustawał i biegł, to znowu przypadał za krząkiem — ciągle strzelając i komendując. Zagrzewał do walki towarzyszy nie potrzebował. Mieli aż nadto ducha w sobie — niemal, że trzeba ich było hamować.

Czynił to od czasu do czasu garbus, napominając: Nie stój jak ta sosna jeden z drugim, tylko kiadź się i grzej łobuzów. Czy ci w leżącej pozycji nie wygodniej?